Dziś: Kiedy będziemy latać jak ptaki? — Historja frankfurckiego lotu siłą mięśni ludzkich

Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 204 Ł. Rok 65 Piątek, dnia 6 września 1935

Ostatnia droga królowej Astrid

Naród belgijski pożegnał swą monarchinię, zmarłą w kwiecie wieku. Nieprzeliczone rzesze ludności wzięły udział w żałobnych obrzędach. Na fotografji widzimy z prawej króla Leopolda z ręką na temblaku, za trumną z lewej pochód żałobny na ulicach Brukseli.





Straszliwy huragan nad Ameryką

Szereg wsi zniszczonych — 100 zabitych — Połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane — Kilkadziesiąt tysięcy osób dotkniętych katastrofą

Londyn. (Tel. wł.) Z Miami na Florydzie donoszą, że wichura wyrządziła duże szkody materjalne, oraz pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach.

W obozie wypoczynkowym legjonu amerykańskiego zginęło 70 osób; bardzo wielu jest ranionych.

Miami (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości ofiarami huraganu na Florydze padło zgórą 100 ludzi. Zniszczenie niemal wszystkich dróg czyni dokładne obliczenie ofiar w ludziach i strat materjalnych prawie niemożliwem.

Huragan sroży się obecnie nad północnem wybrzeżem Florydy. Znajdujący się w pobliżu statek „Capulet" rozesłał sygnały, wzywając pomocy. Prezydent Roosevelt wydał do armji, marynarki i Czerwonego Krzyża polecenie zorganizowania akcji ratunkowej.

Jacksonville (PAT) Według depeszy radjowej, 75 członków amerykańskiego legjonu b. kombatantów, którzy zajęci byli przy budowie dróg na wyspach Florida Keys zginęło w czasie tornado, który nawiedził te wyspy. Pozatem 47 członków legjonu odniosło rany.

Na ratunek pozostałych przy życiu, którym brakuje wody i żywności wysłano parę statków.

Meksyk (PAT) Cyklon idący z Antyllów przeszedł nad całym Meksykiem wywołując poważne szkody w wielu miejscowościach.

W porcie Manzanillo kanonierka i strażniczy statek celny zderzyły się i zatonęły. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów, przyczem przybór wód był tak gwałtowny, że kilkanaście osób zatonęło.

Ofiary powodzi są również w Guaralajara, stolicy stanu Jalisco, gdzie zginęło kilkanaście osób.

Londyn. (PAT.) Z Miami (Floryda) donoszą, że straszliwy huragan zniszczył szereg wsi. Zidentyfikowano około 100 zabitych. Zachodzi obawa o sto tysięcy osób w głębi kraju, gdzie komunikacja jest przerwana.

5 statków jest przygotowanych do akcji ratunkowej pasażerów i załogi parowca „Dixie", skoro tylko morze się uspokoi. „Dixie" niebezpieczeństwo natychmiastowego zatonięcia nie grozi.

Londyn. (PAT.) Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z zachodnią Florydą zostały całkowicie przerwane. Drogi i tory kolejowe są uszkodzone. Tornado ze szczególną siłą przeszedł nad miastem Tampa, liczącem 50 000 mieszkańców. W Boca Grande szybkość wiatru przewyższa 100 mil na godzinę. Szkody są bardzo wielkie. Ilość ofiar katastrofy dotychczas nie jest znana.

Na wyspach Florydy Kevs, które pierwsze zostały nawiedzone przez huragan, mieszka kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na pomoc dotkniętej przez katastrofę ludności podążyły liczne statki.

Miami. (PAT). Jeden z dziennikarzy amerykańskich, który przeleciał samolotem nad miejscowościami, dotkniętemi katastrofą, oświadczył, iż zniszczenie, jakiego dokonał huragan, jest straszliwe, widzi się wszędzie obalone i powyrywane z korzeniami drzewa i słupy telegraficzne. Całe ogrody leżą pokotem. Domy zostały obrócone w gruzy i poplątane zbiorowiska belek i połamanych desek. Na brzegu morza leżą obok siebie uszkodzone lub całkowicie rozbite barki, łodzie i motorówki.

Zdaniem dziennikarza liczba ofiar musi być bardzo wielka.

Z Jacksonville na Florydzie donoszą, że nad miejscem, gdzie znajdowały się obozy byłych kombatantów, przeleciały dwa samoloty, wysłane przez władze, by zbadać rozmiary klęski na wyspach Florida-Keys. Depesze rodjowe, nadane z tych samolotów, stwierdzają, iż obozy zostały doszczętnie zniesione przez burzę. Pociągi ratunkowe siłą wiatru były zrzucone z nasypu, wagony leżą rozbite i powywracane. Zachodzi obawa, iż liczba ofiar jest bardzo znaczna

W zwycięstwie Obozu Narodowego — przyszłość Polski!

Problemy, które wysuwają się na czoło

Ogłoszono ostatnio kilka cyfr, które rzucają niezmiernie jaskrawe światło na dramat, jaki przeżywa dzisiejsza Polska. Oto w ciągu kilku lat ostatnich, od roku 1928—1934, ilość ludzi, zatrudnionych w przemyśle, mimo przyrostu naturalnego, nietylko nie wzrosła, ale — jak stwierdza statystyka Instytutu Badania Konjunktur i Cen — spadła o 200.000, z 700 na 500 tysięcy, czyli blisko o jedną trzecią. Odpowiada to zresztą mniejwięcej stanowi naszej produkcji; jeśli stan ów w r. 1928 określimy cyfrą 100, to w roku 1934 wyrażał się on cyfrą 63, przyczem położenie — w przeciwieństwie do innych państw europejskich — nie wykazuje najmniejszej skłonności do poprawy.

Tak jest w przemyśle Jeśli chodzi o samodzielne warsztaty handlowe i rzemieślnicze, to i tu sytuacja jest rozpaczliwa; liczba ich od lat kilku wykazuje również tendencję zniżkową. Nieweselej jest w t. zw wolnych zawodach.

Równocześnie rok rocznie przybywa Polsce — mimo, że przyrost naturalny ludności w ostatnich latach znacznie zmalał — zgórą 400.000 nowych obywateli. Gdzie się ci ludzie mają podziać, z czego mają żyć? Problem młodego pokolenia, pozbawionego wszelkich widoków na chleb i pracę, stanął przed nami w całej swej grozie, urastając do rozmiarów najważniejszego zagadnienia wewnętrznego odrodzonej Polski.

Powierzchowny obserwator gotów tu powiedzieć: niema rady, zmniejszmy nasz przyrost naturalny, a złagodzimy rozmiary katastrofy. Źli to doradcy, którzy tak mówią; gdyby naród poszedł za ich kuszeniami, wybrałby drogę wręcz samobójczą.

Patrzmy, co się dzieje za naszą granicą zachodnią: jeszcze parę lat temu, w r. 1932 ogólny przyrost ludności w Rzeszy Niemieckiej wynosił 278.000 ludzi; w roku zaś 1933 nawet tylko 226.000, ale oto w roku 1934 — naskutek usilnej propagandy reżimu hitlerowskiego — podskakuje on za jednym zamachem ni mniej ni więcej, tylko na 464.000, przekraczając znów przyrost naturalny Polski. W oczach naszych dokonywa się wśród narodu niemieckiego prawdziwa rewolucja ludnościowa, o

zasięgu nieznanym w historji powojennej Europy; kto zaś przyjrzał się bliżej atmosferze, w jakiej żyje dziś społeczeństwo niemieckie, owej mistyce pangermanizmu, ogarniającej najszersze warstwy i kierującej wszystkiemi ich poczynaniami, ten uświadamia sobie dobrze, że i w dziedzinie przyrostu ludności wyniki z r. 1934 nie są czemś ani przypadkowem, ani przemijającem.

W tych warunkach Polska — pod groźbą najcięższych konsekwencyj dla całego swego bytu i rozwoju — nie może dopuścić do jakiegoś redukowania swego przyrostu naturalnego; cowięcej, wszelka propaganda w tym kierunku musi być zdecydowanie tępiona i karana. Jakież więc wyjście z rozpaczliwego — zdawałoby się — położenia społeczno-gospodarczego? Jak zapobiec postępującej pauperyzacji wsi, powiększaniu się bezrobocia, karleniu fizycznemu narodu polskiego, niebezpieczeństwu wzrostu nastrojów wywrotowych? Jak rozwiązać problem narastającego młodego pokolenia?

W obliczu tych zagadnień nie na miejscu są ani jeremiady zawodowych pesymistów, ani — nieszczery zresztą — optymizm sfer „sanacyjnych", próbujących dla utrzymania się przy wpływach narkotyzować społeczeństwo frazesami „mocarstwowemi". Trzeba tylko uświadomić sobie drogi, wiodące do wyjścia z trudnej sytuacji, trzeba mieć odwagę pójścia temi drogami. Są tymczasem czynniki, które wyraźnie temu przeciwdziałają — i to właśnie czynniki, częstokroć dziś miarodajne.

Weźmy jako przykład kwestję żydowską. Przeciwnicy obozu narodowego do tej pory próbują bagatelizować jej znaczenie, twierdząc, że jest ona dla „endecji" wyłącznie „konikiem taktycznym". Tego rodzaju stawianie sprawy stanowi grubą nieuczciwość. Każdy bezstronny Polak-patrjota musi przyznać, że kwestja żydowska ma znaczenie wręcz kapitalne, jeśli chodzi o rozwiązanie problemu pracy i chleba w Polsce.

Uświadomijmy sobie tylko jeszcze raz: 4 miljony Żydów okupuje na terenie państwa polskiego paręset tysięcy placówek przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, pracuje w fabrykach, wykonywa różne wolne zawody. Czyż jest to stan do utrzymania w obecnej sytuacji gospodarczej Polski? Czyż naczelnem przykazaniem polityki narodowej i państwowej nie staje się tu dążenie do jak najszybszego wyparcia tego żywiołu poza granice kraju, by opróżnione przezeń placówki objęli rdzenni Polacy, przymierający dziś z głodu, zepchnięci jakże często do roli prawdziwych parjasów? Czyż tym Polakom nie należy dopomóc wszelkiemi siłami, jakiemi rozporządza nasze państwo i jego organy do stworzenia przez nich samodzielnych warsztatów pracy, zdolnych do utrzymania się w walce konkurencyjnej z obcym żywiołem?

Oto postulaty, które głosi obóz narodowy — postulaty, które stały się już dzisiaj własnością całego niemal społeczeństwa polskiego, których jednak nie chcą uznać ludzie, stojący na gruncie t. zw. ideologji państwowej.

Program obozu narodowego w kwestji żydowskiej, którego głównym punktem jest kolonizacja zażydzonych miast i miasteczek w środkowych, wschodnich i południowych dzielnicach kraju przez narastający narybek przeludnionej wsi polskiej, — nie wyczerpuje oczywiście wszystkich postulatów narodowych w dziedzinie społeczno-gospodarczej. Nie tu miejsce — w ramach jednego artykułu — na omawianie tych postulatów; znane są one zarówno z łamów naszego pisma, jak i z bogatej literatury społeczno-gospodarczej obozu narodowego, w szczególności z dzieł Dmowskiego Rybarskiego, Doboszyńskiego.

Przypominamy tu tylko, że naczelną tezą programową Stronnictwa Narodowego w tym zakresie jest dążenie do przekształcenia Polski w kraj drobnych i średnich, **samodzielnych** warsztatów pracy — zarówno w rolnictwie, jak przemyśle, handlu, rzemiośle i innych zawodach. By to nastąpiło, potrzebna jest naturalnie odpowiednia, na szeroką skalę zakrojona polityka, polityka, która nie niszczyłaby sił produkcyjnych społeczeństwa, ale przeciwnie, potęgowała je.

Idąc w myśl wskazań obozu narodowego moglibyśmy się śmiało, z nadzieją w pewne zwycięstwo, zabrać do zwalczenia trudności wewnętrznych, nękających dziś Polskę. Wierzymy gorąco, że to nastąpi, wierzymy w triumf idei narodowej.

Przyspieszona mobilizacja Abisynji

Cały świat muzułmański przygotowuje się do bojkotu antywłoskiego

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Addis-Abeby, że w różnych dzielnicach Abisynji tempo mobilizacji i przygotowań wojennych zostało w ciągu ostatnich dni przyspieszone.

Wielki szambelan dworu wyjeżdża jutro do Harrar, gdzie obejmie dowództwo nad 10-tysięcznym korpusem. Europa i Ameryka otrzymują wiele obstalunków na materjał wojenny. Dyrektor abisyńskiego departamentu zakupów bawi obecnie w Niemczech.

Pewna szwajcarska fabryka artyleryjska otrzymała zamówienie na sumę 30 tysięcy funtów szterl. W Stanach Zjednoczonych rozmieszczono dotychczas obstalunków na sumę 50 tysięcy dolarów. Zakupiono 40 karabinów maszynowych Motchkissa, maski gazowe i namioty. Lornety polowe i teleskopy obstalowano w Holandji.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że tamtejsza gmina muzułmańska wystosowała poza depeszą do negusa — depesze do najważniejszych organizacyj muzułmańskich całego świata z wezwaniem do bojkotu antywłoskiego. Ponadto wystosowano do Ligi Narodów petycję, wzywającą do poszanowania niepodległości Abisynji oraz do utrzymania pokoju.

Londyn. (PAT.) Oddział 130 żołnierzy z Pendżabu wyjechał z Dżibuti do Addis-Abeby w celu wzmocnienia straży poselstwa brytyjskiego.

Londyn. (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień, cztery wielkie angielskie samoloty bombowe skierowane zostały ostatnio z Egiptu do Nairobi. Samoloty te wraz z 200 żołnierzami i oficerami wojsk lotniczych, pozostaną narazie w Nairobi ze względu na położenie w Abisynji.

Jak jest z koncesją na naftę?

Kapitały brytyjskie nie są zaangażowane — Pogłoski o wycofaniu się Ameryki

Londyn. (Tel. wł.) Jak donosi prasa, drugą koncesję na eksploatację bogactw naturalnych Abisynji otrzymał nowojorski agent handlowy Leon Czertok, Żyd rosyjski.

Poselstwo abisyńskie w Londynie zapewnia, że koncesja Czertoka nie koliduje z koncesją Ricketta. Po otrzymaniu miljona dolarów rząd Negusa udzieli Czertokowi koncesji na innem terytorjum, nieobjętym koncesją Ricketta. Podobno Czertok zebrał już miljon.

Wszystko jednak przemawia za tem, że zainteresowani chcieliby eksploatować te same terytorja i nie jest wykluczone, że po wyjściu na jaw obu koncesyj, żadna z nich nie będzie zrealizowana.

Londyn. (Tel. wł.) Według innych relacyj, poselstwo abisyńskie oświadcza, iż nic nie wie o koncesji Czertoka. Sekretarz poselstwa zaznaczył, że sprawa tej koncesji była omawiana, nie zawarto jednak żadnego układu.

Londyn. (PAT.) W brytyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych otrzymano sprawozdanie posła brytyjskiego w Addis-Abebie — Sidney Bartona. Raport ten stwierdza, iż żadne kapitały brytyjskie nie były zaangażowane w koncesji przyznanej przez rząd abisyński.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby, iż rząd abisyński otrzymał telegram z Ameryki, anulujący koncesję naftową.

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatniej chwili donoszą, że pogłoski o cofnięciu koncesji przez Amerykę nie odpowiada prawdzie.

Wieś Trębaczów w ogniu

Radomsko, 4. 9. — W dniu onegajszym we wsi Trębaczów gm. Działoszyn u jednego z gospodarzy Franciszka Leszczyka wybuchł groźny pożar, który podsycany silnym wiatrem, przybrał katastrofalne rozmiary, obejmując 11 sąsiednich gospodarstw wiejskich.

Do czasu przybycia straży pożarnej, ogień strawił doszczętnie 11 domów mieszkalnych, 9 obór, 8 stodół napełnionych zbożem, 5 szop, chlewy i narzędzia rolnicze. Przybyła straż ogniowa przystąpiła do energicznej akcji ratunkowej. Mimo wysiłków, nie zdołano już nic uratować. Straż zapobiegła jedynie rozszerzaniu się pożaru na całą wieś.

W czasie pożaru rozgrywały się wstrząsające sceny. Ludność Trębaczowa znalazła się bez dachu nad głową i bez kawałka chleba. Pożar doszczętnie strawił tegoroczne zbiory. Przyczyn pożaru narazie nie ustalić.

Dochodzenie trwa.

„Sanacja" fabrykuje listy pasterskie

Łódź, 4. 9. — W 15 okręgu wyborczym w Łodzi kolportowano ulotki w których była mowa, że ks. biskup Jasiński wydał list pasterski, wzywający wszystkich chrześcijan do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

O ile nam wiadomo, takiego listu do tej pory biskup łódzki nie wydał. O przewrotności „sanacji" świadczy fakt, iż akurat w okręgu 15 kandyduje do Sejmu Żyd Mincberg.

Na taką bezczelność, ażeby wzywać chrześcijan do głosowania na Żyda, może się tylko zdobyć „sanacja".

Powrócili z Kaukazu

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj powrócili do Warszawy uczestnicy polskiej wyprawy na Kaukaz, a mianowicie inż. Bernadzikiewicz, inż. Bujak i inż. Chwaściński. Pozostali członkowie wyprawy z prof. Sokołowskim przybędą w końcu miesiąca. (w)

Z rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski

Lwów. (PAT.) W półfinale drużynowych mistrzostw tenisowych Polski, rozegranych we Lwowie pomiędzy warszawskim Lawn-Tenis-Klubem a lwowskim Klubem Tenisowym zwycięstwo odniósł Lwowski Klub 4:3, kwalifikując się do dalszych rozgrywek.

Tragiczny wypadek

Borysław (PAT). Sztygar Roman Kasprzycki, zjeżdżając w podziemia kopalni wosku ziemnego „Borysław", wypadł z t. zw. szali i poniósł śmierć .

Ciało ofiary zostało poszarpane w strzępy. Przyczyny wypadku dotąd nie ustalono. Szyb zjazdowy ma 140 mtr. głębokości.

Delegacja polska do Genewy

Genewa. (Tel. wł.) W poniedziałek po południu, bawiący z okazji sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, polski minister spraw zagranicznych Beck odbył dłuższą konferencję z francuskim premjerem Lavalem. (w)

Genewa. (Tel. wł.) Stały delegat Rzplitej przy Lidze Narodów zawiadomił sekretarjat generalny Ligi, że trzygłowa delegacja polska na rozpoczynającą się sesję Ligi Narodów złożona będzie z ministra spraw zagranicznych Becka, ministra skarbu Zawadzkiego i stałego delegata Rzplitej Komarnickiego. (w)

Echa bojkotu Żydów w Zgierzu

Warszawa. (Tel. wł.). Radjo niemieckie podało wczoraj następującą wiadomość: „W Zgierzu pod Łodzią narodowcy polscy zorganizowali tydzień bojkotu kupców żydowskich. Policja aresztowała osoby, rozdające na ulicach ulotki antyżydowskie. Wiadomość o tych aresztowaniach przyczyniła się jeszcze do wzmożenia bojkotu żydowskiego".

Premjer Sławek objął urzędowanie

Warszawa. (Tel. wł.) Po czterodniowym pobycie w Juracie powrócił do Warszawy premjer Sławek i objął urzędowanie, obalając tem samem te pogłoski, które się tu i owdzie pojawiły na temat kryzysu gabinetowego.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę w południe premjer Sławek przyjął delegację Towarzystwa Przyjaciół Polski, kierowaną przez Rozę Bailly. (w)

Samobójstwo sędziego sądu okręgowego

Sosnowiec. (PAT) Dzisiejszej nocy popełnił samobójstwo sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu Bolesław Jasiński. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

Przepełnienie w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Rozpoczęty przed kilku dniami nowy rok szkolny zaznaczył się przepełnieniem uczniów i uczennic w gimnazjach. — Zwłaszcza w gimnazjach żeńskich przepełnienie jest nadmierne. W niższych klasach gimnazjum nowego typu znajduje się około 50 uczennic, co uniemożliwia normalną pracę pedagogiczną i normalną naukę. Jest rzeczą znamienną, że przepełnienie występuje zarówno w gimnazjach prywatnych, jak i w gimnazjach państwowych. (w)

Na gorącym uczynku

Komisaryczny burmistrz miasta Bielska, p. dr. Przybyła, obawiając się „natłoku i długiego czekania wyborców w dn. głosowania przed lokalami wyborczemi", wydał z troskliwości podpisaną przez siebie ulotkę, w której informuje wyborców, co powinni zrobić, ażeby nie spotkały ich przypadkiem te wielkie przykrości...

Jak to „sanatorzy" umieją dbać o „szarego człowieka", gdy potrzebują jego głosów...

* * *

Przyczynkiem, oświetlającym kulisy walk, jakie toczą ze sobą poszczególni kandydaci „sanacyjni" na posłów, mogą być ulotki, kolportowane na terenie pow. łęczyckiego, gdzie o fotel poselski ubiegają się: ziemianin Stefan Wyganowski z Pokrzywnicy i rolnik Gortata Wincenty z Góry Bałdrzychowskiej.

Jedna z tych ulotek, kaptująca głosy wsi dla pana Wyganowskiego, stawia chłopom niebywałe perspektywy, o ile zgodzą się głosować do Sejmu. „Słuchajcie: Jeśli solidarnie pójdziemy do wyborów, to do Sejmu wejdzie 160 posłów rolników, tylko 48 posłów z miast". Takiej dobrej wiary jest p. Wyganowski, podczas gdy ulotka kaptująca głosy dla Gortaty Wincentego przewiduje, że nowy Sejm będzie pozbawiony wogóle posłów ludowych i jeśli wyborcy - chłopi chcą mieć takiego posła z pow. łęczyckiego, to w dniu wyborów głosować będą tylko na jednego chłopskiego kandydata, na niego, Wincentego Gortata.

„Pamiętajmy — brzmi ulotka — że w Polsce szlacheckiej przed rozbiorami chłopom zupełnie odebrano wolność. Przeszło 400 lat gnębiła chłopów pańszczyzna szlachecka. Dla chłopa nie było litości ani prawa i teraz, gdy w dniu 8 września do wyborów nie pójdziemy, to ten mandat chłopski zabierze kto inny."

Mianowicie kto? P. Stefan Wyganowski, o co się właśnie obawia p. Gortata i dlatego tak szpetnie przygaduje szlachcicom.

I wyobrazić sobie, że jedne i drugie ulotki kolportuje się w jednym i tym samym powiecie. **Ludzie takich widowisk nie pamiętają.**

Ideowy kolporter



Nakazem karnym L; K. 1966/35/36, starosta powiatowy w Nowym Targu skazał kolportera M. Jaska na grzywnę 10 zł lub 3 dni aresztu, za to, że w dniu 11. 7. br. rozwieszał afisze reklamowe „Orędownika" i „Hasła Podwawelskiego", rzekomo dopuścił się wykroczenia przeciwko art. 60 pr. o w.

Zagadkowy człowiek



Kim jest Rickett, który tak niespodziewanie i zagadkowo wmieszał się do zaognionego sporu włosko-abisyńskiego? Kto stoi za tym człowiekiem, który, sam jeden, w ciągu kilku godzin potrafił wpłynąć na zmianę sytuacji politycznej w sposób bardziej decydujący, aniżeli zdołałoby to uczynić jakieś wielkie mocarstwo?

O zagadkowym człowieku wiadomo tyle, że jest zarówno finansistą, jak i awanturnikiem, który zrobił wielką karjerę życiową dzięki odważnym poczynaniom.

Piętnaście lat temu Rickett wytargował w Iraku koncesję naftową na przestrzeni 45 tys. mil. kw. w rejonie Mossulu.

W r. 1928 ten sam Rickett założył w Iraku konsorcjum kapitalistów angielskich, które przed trzema laty przejęte zostało przez „Mossul-Oil-Fieldsco", w którem rząd brytyjski jest silnie zaangażowany.

Rickett prowadził również tajemnicze interesy na wielką skalę w Persji i Turcji.

Zasadą, którą kieruje się w swoich transakcjach, jest wyjednywanie koncesyj w państwach o pierwotnych cywilizacjach, aby koncesje te później odsprzedawać więcej dającemu. Na Bliskim Wschodzie wiadomo o Rickecie, że od kilku lat stoi on w centrum wszystkich wielkich operacyj finansowych, dokonywanych kapitałami amerykańskiemi i angielskiemi. Jest on specjalistą w handlu polami naftowemi.

W kołach finansowo-giełdowych i przemysłowych angielsko - amerykańskich Rickett znany jest pod przydomkiem „Finance-Lawrence". Z tego określenia, porównującego Ricketta ze słynnym Lawrencem, narzędziem polityki angielskiego Intelligence Service, wynika charakterystyka roli, jaką osobnik ten odgrywa na Bliskim Wschodzie.

Do Addis-Abeby przybył Rickett 23 sierpnia z Kairu i to rzekomo jako przedstawiciel międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Rickett finalizował już tylko rokowania, trwające od długiego czasu. Pertraktacje odbywały się w szczupłem gronie 4—5 osób.

Prasę światową obiega teraz powiedzenie Ricketta: „Wojna, czy nie wojna, my idziemy naprzód!"

W prasie francuskiej, włoskiej i skandynawskiej pokpiwa się z oświadczeń angielskich, że czynniki kierownicze brytyjskiej polityki nie wiedziały nic o rokowaniach, toczących się w Addis-Abebie. Onegdaj „Temps" w artykule wstępnym wyraził zdziwienie, że angielski poseł w stolicy Abisynji nie był poinformowany o rokowaniach Ricketta z negusem abisyńskim. Rzecz to rzeczywiście zdumiewająca, jeśli się zważy, że Anglicy chełpią się posiadaniem najlepszego wywiadu polityczno - ekonomicznego, skoncentrowanego w Intelligence Service.

Wobec tego, że American-Vacuum Oil Company złożyło dopieroco oświadczenie, że wycofuje się z transakcji rickettowskiej, co z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości rząd amerykański, Rickett pozostaje w stworzonej przez siebie 11 lipca b. r. African Exploration an Developement Corporation, na którą to firmę uzyskano koncesję abysyńską, przedstawicielem już tylko wielkobrytyjskich interesów.

„Pocoście tu przyszli?..."

Charakterystyczne obrazki przedwyborcze z Podhala

Bielsko, 4. 9. — „Sanacja" szaleje na Podhalu. Ulotki tysiącami rozrzuca się po miastach i wioskach. Zwołuje się zebrania: wójtów, sołtysów, obywateli itd. Mimo to ludność wrogo odnosi się do naganiaczy „sanacyjnych".

Były wypadki, że po zagajeniu, wszyscy uczestnicy zebrania opuścili lokal, zostawiając sołtysa i prelegenta. W niektórych znowu wioskach wogóle nie dopuszczono do głosu prelegentów „sanacyjnych", a w Buczkowicach koło Bielska z zebrania „sanacyjnego" zrobiono narodowe.

Sztab „sanacyjny" wraz z kandydatami na posłów chciał tam urządzić zebranie. Gdy zebranie zagaił p. pułk. Szarewski, obecni zażądali wyboru innego przewodniczącego i wybrali p. Władysława Wronę, narodowca. Na samym wstępie p. Wrona zapytał „sanatorów", poco przybyli do Buczkowic, bo jeżeli po głosy to szkoda trudu!...

Fałsz przedwyborczy

„Sanatorzy" rozpowszechnili p. n. „Organizacje katolickie wobec wyborów" rzekomy komunikat Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, który jest fałszem od początku do końca

Donoszą z Szamotuł, że „sanatorzy" powkładali podstępnie „katolicką" ulotkę wyborczą do czasopisma „Przewodnik Katolicki" i że tę samą ulotkę prezeska okręgowa „Młodych Polek", p. Anna Kurnatowska, — z powołaniem się na starostwo w Szamotułach — rozesłała masowo do Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej z prośbą o rozdanie ich w niedzielę przed kościołami. Ulotka zawiera ogłoszony jakoby „komunikat" Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, kończący się tem, że katolickie stowarzyszenia członkom swym „mocno przypominają i polecają obowiązek spełnienia powinności obywatelskiej w dniu wyborów".

O rozpowszechnianiu tego jakoby „komunikatu" Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej donoszą nam także z innych stron.

Otóż dyrekcja wspomnianej oficjalnej agencji katolickiej komunikuje nam, że **cały ten rzekomy „komunikat" jest falsyfikatem od początku do końca.**

Polska Katolicka Agencja Prasowa „komunikatu" tego nie wydała i nie ma z nim nic wspólnego. W najbliższym biuletynie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej pojawi się kategoryczne zdementowanie fałszywej ulotki.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przy dawniejszych już wyborach obóz „sanacyjny" rozpowszechnił fałszywe odezwy, i to niby komunistów, popierające jakoby obóz narodowy, a tem samem mające go skompromitować. Nikczemność tę zdemaskowaliśmy wówczas.

Tym razem „sanatorzy" ośmielili się nawet podszyć pod oficjalny organ prasowy episkopatu polskiego, rozpowszechniając fałszywy, nieistniejący wogóle „komunikat" Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, byleby podstępem i kłamstwem zapędzić szerokie rzesze katolickie na swoje partyjno-polityczne podwórko wyborcze.

Ludność nasza katolicka będzie wiedziała, co o takich metodach sądzić i jak się od nich odwrócić w dniu wyborów.

Ulotki wyborczej Stronnictwa Narodowego nie skonfiskowano

Poznań, 4 września.

W toku wczorajszej rewizji w lokalu zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu przy św. Marcinie 65 nadeszło zawiadomienie starostwa grodzkiego, że odstępuje ono od zamiaru zajęcia nakładu odezwy wyborczej pod tytułem: „Polacy!", wydanej przez zarząd główny Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

Bezskuteczna akcja „sanacji" w Wielkopolsce

Poznań, 4. 9. — W ostatnich dniach „sanacja" próbuje bezskutecznie nakłaniać społeczeństwo Wielkopolski do głosowania. Przedwyborcze zebrania „sanacji" zamieniają się w żywiołową manifestację na rzecz Obozu Narodowego. Tak było m. in. na zebraniu w Żninie, Obrze, gdzie zgromadzeni opuścili salę ze śpiewem Pieśni Bojowej i z okrzykami na cześć Romana Dmowskiego.

Górale tatrzańscy nie głosują

Zakopane, 4. 9. W dniu 1 bm. odbył się zjazd członków Stron. Narodowego obwodu Zakopane.

Zjazd ten swą liczebnością oraz faktem, że uczestniczyły w nim wsie, które do niedawna jeszcze w ruchu narodowym nie brały czynnego udziału, był jednym więcej dowodem, że tatrzańskie Podhale z dnia na dzień staje się całkowicie narodowe. Zebranie było poświęcone sprawom wyborów.

Po raporcie, odśpiewaniem „Pieśni Bojowej" i zagajeniu zebrania przez prezesa Panka, zabrał głos del. zarz. okręg., który omówił przepisy i wykonanie nowej ustawy wyborczej, na tle stanowiska Obozu Narodowego.

Po ożywionej dyskusji i uchwaleniu rezolucji oraz adresu z hołdem dla ks. biskupa Łosińskiego w Kielcach — zamknięto zebranie śpiewem „Hymnu Młodych".

Co słychać we Lwowie?

Lud czeka na zmianę stosunków w Polsce

„Sanacyjny" neofita zaprzeczyć musiał swoim nowym bogom — Koncesje dla Ukraińców — Ruch narodowy żyje

Od własnego korespondenta „Orędownika"

Lwów, 3 września

Żyjemy tu we Lwowie w okresie — pożal się Boże — przedwyborczym. Posłowie do przyszłego Sejmu zostali już wybrani, gdyż smiało powiedzieć można, że posłami będą dwaj pierwsi kandydaci, umieszczeni na liście. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że najmłodszy pupil „sanacji" p. Stahl, postawiony na szóstem miejscu w mieszanym polsko-żydowskim okręgu Lwowa, zrozumiał, że został skazany na polityczną śmierć i, nie czekając na ostateczną kompromitację, wołał sam z kandydatury zrezygnować. O wiele większą przyjemność zrobiłaby „sanacja" p. Stahlowi, gdyby go wogóle w zgromadzeniu okręgowem nie wysuwała. Teraz bowiem jest taka sytuacja, że największy chwalca nowej konstytucji i ordynacji wyborczej, najbardziej gorliwy neofita nowego reżimu „sanacyjnego", zaprzeczyć musiał swoim nowym bogom, którzy zresztą obeszli się z nim, jak na to zasłużył.

Pozostali secesjoniści nie doczekali się na zgromadzeniach okręgowych nawet współczującej wzmianki. Dlatego też położymy już chyba krzyżyk na nich w korespondencjach ze Lwowa i pozostawimy ich w pełni zasłużonej niepamięci i politycznej nicości. Ostatecznie jednak motywy „sanacji" wschodnio-małopolskiej w tej sprawie są zupełnie jasne. Dała ona połowę mandatów naszej dzielnicy, t. j. piętnaście, Ukraińcom i pozostałemi piętnastoma nie chciała się już dzielić z nikim. Na tak wielkie apetyty był to kąsek za mały.

Skoro już jesteśmy przy Ukraińcach, to powiedzmy sobie, że chodzi tu o koncesje zasadnicze i trwałe. Przez ucho igielne zgromadzeń okręgowych przeszli tylko kandydaci ukraińskiego „Unda". Nie znalazł się na listach kandydackich ani jeden starorusin, jakkolwiek dwu ich dotychczas zasiadało w Sejmie i to w klubie B. B. Nie znalazł się też odrębny kandydat łemkowski, coby wskazywało, że rząd zamierza zrezygnować z wyodrębnienia Łemków od Ukraińców i że eksperyment z odrębnym administratorem apostolskim dla Łemkowszczyzny w osobie ks. Maściucha należy uważać za nieudały i skończony.

Na tem jeszcze nie koniec. Kiedy w dwu okręgach wschodnio-małopolskich — brzeżańskim i buczackim — stanowiący większość delegaci Polacy na dwa pierwsze miejsca wysunęli Polaków i dopiero na dalsze Ukraińców i kiedy „Diło" oświadczyło wprost, że w tych okręgach nie dotrzymano umowy, — do dwóch dni w tychże Brzeżanach i Buczaczu dwaj Polacy zrezygnowali i ustąpili miejsca Ukraińcom. Innemi słowy centrala,

mianująca kandydatów, utarła nosa miejscowym elementom, rozumiejącym ordynację dosłownie i pozwalającym sobie na regjonalną samodzielność.

Oczywiście, ukraińska strona zapewnia t. zw. czynniki miarodajne, że również umowy dochowa i wyborcy undowscy otrzymują od swoich władz partyjnych wskazówki, że niewolno im nic kreślić na kartkach wyborczych. Wszędzie bowiem dwa pierwsze miejsca zajmują „sanator" i Ukrainiec, a w okręgu kałuskim nawet na pierwszem miejscu jest Ukrainiec.

W ten sposób więc w Małopolsce wschodniej dokonano podziału mandatów między dwie partyjne organizacje: B. B. i „Undo". To pierwsze zaprzecza wprawdzie wbrew rzeczywistości —, jakoby było partją, drugie natomiast wcale się ze swojem „partyjnictwem" nie kryje, jako partja ogłasza odezwy, organizuje przedwyborcze zjazdy i zebrania. I w tym wypadku więc jeszcze raz totalność „sanacyjnego" ustroju politycznego objęła swemi szkodliwemi następstwami tylko Polaków, pozostawiając znaczną swobodę polityczną mniejszościom narodowym, czyli u nas Ukraińcom i Żydom.

Nawiasem powiedziawszy, ukraińscy czołowi kandydaci są prawie wszyscy zawodowymi politykami. Jest wśród nich 7 adwokatów, pięciu redaktorów i tylko trzech rolników. Z tego aż 7 Lwowian kandytuje w okręgach prowincjonalnych, a więc z pogwałceniem tak gorliwie propagowanej przez „sanację" zasady wysuwania kandydatów miejscowych.

Należy też dodać, że kandydaci ukraińscy przedstawiają element pełnowartościowy z punktu widzenia pracy społecznej na swych terenach. Niema wśród nich tego typu ludzi, co kandydujący w Kołomyi p. Sanojca lub w Przemyślu protektor Żydów, książę Sapieha. Natomiast na wyraźne żądanie sfer urzędowych nie kandyduje znana p. Milena Rudnicka i z tego powodu „Sojuz Ukrainek" ogłosił bojkot wyborów.

Tak wygląda prowincja. W mieście Lwowie bez zmian. Ma być trzech „sanatorów" Polaków i jeden Żyd sjonista i tak będzie. Co najwyżej doczekamy się takiego widowiska, że „sanacyjni" kandydaci walczyć będą między sobą.

Poza tym ruchem, panującym wśród kandydatów, w kraju jest cicho i spokojnie. Na czoło wszystkich polskich poczynań społecznych wysuwa się działalność Stronnictwa Narodowego. Z okazji piętnastej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Warszawą urządziło Stronnictwo uroczyste zebrania we Lwowie, Borysławiu, Drohobyczu, Przemyślu, Tarnopolu i Jaśle. W czterech pierwszych miastach oprócz miejscowych przedstawicieli Stronnictwa przemawiał witany z niesłychanym entuzjazmem kpt. Grzegorzak z Łodzi. Wszędzie były tłumy ludzi. We Lwowie nie obeszło się bez interwencji silnie skonsygnowanej policji, która nie dopuściła do sformowania pochodu z kościoła św. Mikołaja do II Domu Techników. Wprost nadzwyczajnie mocno wypadło zebranie w Przemyślu, na którem tłumy ludzi złożyły uroczyste ślubowanie na wierność ideałom narodowym.

W innych miastach Małopolski wschodniej zebrania takie ku uczczeniu 15 rocznicy „Cudu nad Wisłą" z udziałem wielu narodowców urządziły organizacje T. S. L. i Akcji Katolickiej. M. in. odbyły się zebrania podobne w Rzeszowie, Jarosławiu, Stanisławowie i Kamionce Strumiłowej. Wszędzie dały one wyraz głębokiemu patrjotyzmowi polskiej ludności, która z utęsknieniem czeka na zmianę stosunków w Polsce. E. M.

Występ p. Kaca

Kielce, 4. 9. Donoszą nam, że w ub. poniedziałek zawitał do Zaborowic, gm. Miedzierza, pow. koneckiego kandydat na posła, osławiony p. Kaca, przywódca bojówki B. B., która niedawno napadła na zebranie Str. Nar. w Końskich.

P. Kaca, otoczony policją, wygłosił do 10 słuchaczy przemówienie, które było stekiem oszczerstw, rzucanych na przewódców stronnictw opozycyjnych.

Gdyby nie ochrona policyjna kilku słuchaczy, mimo, że było ich niewielu, byłoby dobrało się p. Kacy do skóry. Prawdziwie „państwowotwórcza" i „bezpartyjna" robota!

Nadmienić należy, że p. Kaca jest nauczycielem.

Widowisko wyborcze godne bogów

Jak „sanacyjni" kandydaci na posłów walczą między sobą

Kielce, 4 września

Obecne „wybory" cechują operetkowe występy kandydatów na posłów. Pomimo, że p. premjer Sławek oświadczył, że „żaden porządny kandydat nie będzie agitował za sobą", kandydaci „bezpartyjni", zwłaszcza ci umieszczeni na dalszych miejscach, objawiają coraz większe zdenerwowanie.

Jak wiadomo, w okręgu kieleckim na pierwszem miejscu figuruje p. Car, na dwóch dalszych jacyś poczciwi kmiotkowie z pow. włoszczewskiego, a na czwartem miejscu p. H. Chyb z gm. Samsonów, pow. kieleckiego.

Pan ten ogłosił już szumnie swój „życiorys", a obecnie wydał odezwę, którą podpisał jakiś „Włościański Komitet Wyborczy". W odezwie tej „Komitet" ów nawołuje wyborców, by stawiali kreskę na pierwszego kandydata, jako „twórcę Konstytucji", i na czwartego, jako „obrońcę interesów chłopów pow. kieleckiego". W odezwie przestrzega się chłopów, by nie zostali „wykiwani" przez wyborców z pow. włoszczewskiego, który nie chce na pana Chyba głosować. Natomiast pewien odłam B. B. rozplakatował na mieście ulotkę, w której podane są życiorysy pierwszych trzech kandydatów, zaś pominięty życiorys p. Chyba.

Z okręgu sandomierskiego donoszą nam, że rozgorzała tam znów walka konkurencyjna pomiędzy pierwszym kandydatem, b. pos. dr. Krawczyńskim i kandydatem z drugiego miejsca, p. Wójcikiem, sekretarzem Sejmiku stopnickiego.

W jędrzejowskim znów toczą pomiędzy sobą wojnę podjazdową b pos. B. B. Sobczyk i b. pos. Str. Lud. Waberon.

Ładne widowisko!

„Entuzjazm mas" symbolizowała pusta sala

Nieudane zebranie przedwyborcze „sanacji" w Płocku

Płock, 4. 9. Wabikiem wyborczym w Płocku jest od tygodnia rozlepiony w mieście afisz propagandowy, podpisany przez prezesów b. wielu organizacyj i żywotnych i śpiących. Pomiędzy nimi figuruje również Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Płocku z prezesem p. Porębskim na czele.

P. Porębski jest równocześnie wiceprezesem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Społecznego w Płocku, powstałego z secesjonistów Stow. Robotników Chrześcijańskich. P. Porębski, chcąc usprawiedliwić i równocześnie zalegalizować umieszczenie na afiszu Stow. Robotników Chrześcijańskich, drogą rozlepienia na mieście afiszy Stow. Rob. Chrześc. zwołał do lokalu organizacji na ul. Misjonarskiej 10 wiec przedwyborczy na niedzielę.

Na wezwanie p. Porębskiego takie przybyły do lokalu na wiec tłumy robociarzy, że... nie było do kogo mówić. Dosłownie pusta sala.

Aby ratować sytuację, poczęto z ulicy sprasząć członków i niecżłonków, tak, że zdołano wreszcie zebrać na sali aż 21 osób. Z przedstawicielem policji znajdowało się na sali 22 osoby (razem z prezydjum).

Zachwalano ordynację, krytykowano opozycję, wreszcie odczytano rezolucję, głoszącą, że postanawia się wziąć udział w głosowaniu. Nie wszyscy zgodzili się na treść rezolucji, a część obecnych żądała oddania rezolucji pod głosowanie.

Część zebranych, protestując, wyszła z — i tak już nikłego — zebrania. Po wyjściu opozycjonistów prezydjum już bez przeszkód, ale też i bez zgody obecnych uchwaliło rezolucję.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Płocku liczy około 500 członków, a na wezwanie p. Porębskiego przybyło na zebranie razem z nim aż 21 osób, w tem paru niecżłonków. Istotnie. Można mówić o entuzjaźmie mas. Ale w cudzysłowie.

Aresztowania, rewizje, aresztowania...

Plon ostatnich dwu dni

Poznań, 4. 9. W dalszym ciągu przeprowadzane są rewizje i aresztowania wśród działaczy Obozu Narodowego w Wielkopolsce. W Kcyni aresztowano członków zarządu pow. S. N. z Wągrówca, Marjana Łażewskiego i Tadeusza Borowicza oraz prezesa S. N. w Kcyni Kazimierza Kubanka.

W Kościanie aresztowano 8 narodowców.

W Bydgoszczy przeprowadzono rewizje u szeregu działaczy narodowych Poszukiwano ulotek w sprawie wyborów.

Zduńska Wola, 4. 9. — Po rozprawie sądowej, odbytej w dniu 2 bm., p. Kaźmierczak Roman z Łasku, znany, działacz narodowy, został zwolniony z więzienia w Łodzi i natychmiast aresztowany ponownie. P. Kaźmierczaka przewieziono do aresztu policyjnego w Zduńskiej Woli. Aresztowanie podobno stoi w związku z zebraniem Stron. Narodowego, odbytem w dniu 25 czerwca b. r. w Szadku.

Chorzów, 4. 9. — W dniu 3 b. m. wieczorem aresztowano w Chorzowie kierownika Koła Stron. Narodowego Chorzów III, p. Józefa Lorka. Na powiatowej komendzie P. P. w Świętochłowicach przytrzymano p. Zbigniewa Czechaka, członka Stron. Narodowego i osadzono go w areszcie policyjnym.

Bielsko, 4. 9. — W Makowie Podhalańskim aresztowano działacza narodowego Michała Stanaszka.

Mija już, szósty tydzień od chwili uwięzienia i wywiezienia do Berezy Kartuskiej prezesów narodowych Podhala pp. red. Zajączka i Wilhelma Bartyzela.

Pabjanice, 4. 9. — W nocy na wtorek policja śledcza wraz z mundurową dokonały rewizyj u członka Stron. Narodowego p. Edmunda Barocha, ul. Leśna 55. Zabrano „Pieśń Bojową" i kartki wyborcze, pozostałe z wyborów do rady miejskiej w 1934 r.

Wieluń, 4. 9. — W dniu 3 b. m. policja wieluńska przeprowadziła rewizję u znanego działacza narodowego, skarbnika miejscowego koła S. N. p. Marjana Tyszlera. Wynik rewizji, którą zarządzono w poszukiwaniu za ulotkami był negatywny. W dwie godziny później ponownie urządzono rewizję, która również dała wynik negatywny. Zabrano tylko ulotki, wydane przez „Gazetę Narodową", w kwietniu b. r. p. t. „Polacy, idą święta". Tego samego dnia aresztowano za kolportowanie ulotek przedwyborczych członka Stron. Narodowego w Wieluniu, p. Stanisława Urbaniaka.

Skierniewice, 4. 9. — W dniu 3 b. m. policja przeprowadziła rewizję u pp. Edmunda, Jastrzębskiego, Br. Maciejewskiego i Sakowicza, członków Stron. Narodowego. Wszystkich po rewizji aresztowano.

We wsi Chojnatka aresztowano członków Stron. Narodowego pp. Gąskiewicza i p. Wacławka.

We wsi Miedniewice przeprowadzono z wynikiem negatywnym rewizje u członka Stron. Narodowego p. Bakalarskiego.

We wsi Grabina przeprowadzono rewizję u członka Stronnictwa Narodowego p. Szczepakowskiego. Kiedy posterunkowy P. P. zamierzał p. Szczepakowskiego aresztować, ten oświadczył, że jest chory i nie może chodzić. Posterunkowy udał się wówczas po furmankę. Po powrocie nie zastał już p. Szczepakowskiego.

Radomsko, 4. 9. — W ub. tygodniu na zebraniu Stron. Narodowego w Pławnie aresztowano — jak donosiliśmy — członka Stron. Narodowego p. Brzuchnię, oskarżonego o publiczne nawoływanie do niebrania udziału w wyborach, oraz o rzekome sprzedawanie i dostarczanie broni i organizowanie bojówek. P. Brzuchnię, po przesłuchaniu u sędziego śledczego, wywieziono w ub. wtorek do więzienia w Piotrkowie.

W pow. radomszczańskim prócz p. Brzuchni aresztowano jeszcze 4 członków Stron. Narodowego.

Konin, 4. 9. — W niedzielę, 1 bm. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach członków Stron. Narodowego w Koninie pp. Tomaszewskiego Stefana, Tworka Jana i Paluty Marjana. Rewizje dały wynik negatywny.

Na odpuście w Kawnicach, który odbył się w dniu 1 b. m., policja spisała protokóły p. Hyżemu St. i kilku członkom Stron. Narodowego za noszenie pasów koalicyjnych. W związku z z tem aresztowano p. Hyżego, p. Tadeusza Szymańskiego i Józefa Działakiewicza z Konina. Po przetrzymaniu przez 8 godzin, aresztowanych zwolniono.

Jeszcze zajścia pod Wolsztynem

Poznań, 4. 9. Pod takim tytułem zamieścił „Kurjer Poznański" i „Orędownik Wielkopolski" wiadomość, odnoszącą się do zajść w związku z wiecem we Wroniawach przed Wolsztynem. Cenzor skonfiskował nakłady obu pism za podanie obu tych wiadomości, lecz sąd nie zatwierdził konfiskaty. Skonfiskowane, a następnie zwolnione ich konfiskatą doniesienie brzmi:

W sobotę odbyło się w Wroniawach pow. wolsztyńskiego zebranie przedwyborcze. Przemawiał kandydat na posła Wróblewski z Sączkowa. Mówił on o rolnictwie, a o ordynacji wyborczej powiedział, że „niema co dyskutować, bo czas okaże wszystko..." Na to poczęli zebrani na sali się śmiać i opuszczać salę.

W związku z zebraniem doszło do ostrego incydentu z policją. Jest kilku rannych. Ciężko postrzelony w brzuch został 17-letni syn rolnika Janasika z Wroniaw. Odstawiony w bardzo ciężkim stanie do szpitala, Janasik zmarł w niedzielę. Aresztowano dwóch narodowców z Wroniaw.

Proces na tle budowy katedry katowickiej

Katowice (Tel. wł.) W głośnej swego czasu katastrofie budowlanej przy budowie katedry w Katowicach, w czasie której sto kilkanaście osób runęło z rusztowania, prokuratura sądu okręgowego wniosła akt oskarżenia przeciwko kierownikom budowy Janowi del Campo Scipio i Janowi Affa.

Oskarżeni oni są o niezabezpieczenie budowy od nieszczęśliwego wypadku, przez co spowodowali zawalenie się rusztowania i kontuzję kilkudziesięciu osób.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie już za kilka dni.

Samobójstwo Elżbiety Zarembiny

Lwów. (PAT). Wczoraj popołudniu w dziwnych okolicznościach popełniła samobójstwo Elżbieta Zarembina, żona osławionego z procesu Gorgonowej architekta Zaremby.

Żona Zaremby od paru lat przebywała w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem. Wczoraj Zarembina w towarzystwie pielęgniarki została wysłana do dentysty dr. Owińskiego. Przybywszy do lekarza, Zarembina została lekko przymocowana do fotelu dentystycznego, zaś dr. Owiński podszedł do szafy po jakieś instrumenty. Pielęgniarka zakładu kulparkowskiego stała opodal. W pewnej chwili Zarembina uwolniła się z więzów i podskoczyła do okna; zanim pielęgniarka zdołała chorą wstrzymać, rzuciła się ona z drugiego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek, który miał miejsce w ruchliwym punkcie miasta przy placu Bernardyńskim, wywołał wielkie zbiegowisko i komentarze przechodniów, zwłaszcza ze względu na osobę samobójczyni.

Wrzesień
5
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Wawrzyńca m.
Piątek: Zacharjusza pr.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Wodzisława.
Piątek: Drogowida.
Słońca: wschód 5,08. zachód 18,33.
Długość dnia 13 g 25 min.
Księżyca: wschód 13,36; zachód 20,52.
Faza: 7 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancerowej, Zgierska 57. Groszkowskiego, 11 Listopada 15. S-ców Gorfeina, Piłsudskiego 54 (żydowska). Chądzyńskiej, Piotrkowska 165. Rembielińskiego, Andrzeja 28. Szymańskiego, Przędzalniana 75.
Pogotowie: Tel. 102-90.
Straż ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski (Śródmiejska 15) o godz. 8,30: „Wróg ludu".
Cyrk „Sport-Palace" (Narutowicza 61). **Dalszy ciąg turnieju walk francuskich. pocz. o godzinie 8,45.**

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Młody las".
Bratnia Strzecha — „Adjutant Jego Wysokości".
Grand Kino — „Roześmiane oczy".
Corso — „Dama z Moulin Rouge".
Capitol — „Rumba".
Czary — „Czarowna noc".
Mewa — „Kleopatra".
Miraż — „Turbina 50.000".
Mimoza — „Uciekinierzy".
Oświatowy — „Melodje cygańskie".
Ludowy — „Śluby ułańskie".
Przedwiośnie — „Marzenia miłosne".
Palace — „Powrót Frankensteina".
Rakieta — „Pieśń słońca".
Stylowy — „Dla ciebie śpiewam".
Zacheta — „Żona w złotej klatce".

KOMUNIKATY

ROBOTNIK - NARODOWIEC, LICZĄCY LAT 22 POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY.

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI. **Niniejszem ostrzegamy przed Ludwikiem Rakowskim (średniego wzrostu, włosy rude), który podaje się za naszego współpracownika i chodzi po domach, inkasując należności za prenumeratę i ogłoszenia. Wyjaśniamy również, iż podający się w pewnych kołach za współpracownika naszej redakcji p. Bartoszewicz, nigdy nie był i nie jest współpracownikiem „Orędownika".**

NOTUJEMY

Łódzkie Teatry Popularne (Ogrodowa 18). Dyrekcja Teatru komunikuje, że zapowiedziana na dzień 5 września br. uroczysta inauguracja sezonu w teatrze przy ul. Ogrodowej 18 została ze względów technicznych, jak również wobec zapowiedzianych ćwiczeń obrony przeciwgazowej przesunięta na środę, dnia 11 września br.

Dom Ludowy, Rzgowska 86. W niedzielę, dn. 8 września br. o godz. 17-tej nastąpi otwarcie sezonu 1935/36 przemiłą 3-aktową krotochwilą ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego pt. „Skalmierzanki". Reżyserja Marjana Bieleckiego. Dyryguje dyr. Lech Bursa. Dekoracje art. mal. Bronisława Rysiewskiego.

„Wróg ludu" dla młodzieży szkolnej. W sobotę o godz. 16 odbędzie się pierwsze przedstawienie z wielkiego cyklu widowisk dla młodzieży szkolnej. Dany będzie potężny dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu", zamykający w sobie wszystkie najlepsze cechy walorów twórczych wielkiego skandynawczyka. W roli tytułowej znakomity gość naszej sceny Karol Adwentowicz. Ceny biletów od 30 gr do 1.60 przy kasie za okazaniem matrykuły.

Proces radnych odbędzie się 23. b. m. Zajścia, jakie rozegrały się na posiedzeniu plenarnem rozwiązanej rady miejskiej w Łodzi w dniu 28 maja b. r., będą rozpatrywane na rozprawie sądowej w dniu 23 b. m.

Jedni za — drudzy przeciw wyborom. ZZP (Zjednoczenie Zawodowe Polskie), zawodowa organizacja, będąca polityczną agendą NPR prawicy, w całym kraju opowiedziała się za głosowaniem w dniu 8 b. m. do Sejmu, wyłamując się z pod postanowienia władz partyjnych NPR prawicy, które razem z innemi stronnictwami opozycyjnemi postanowiły bojkotować wybory. W Łodzi rzecz ma się całkiem odwrotnie. Okręgowe władze NPR prawicy w Łodzi ostatnio ciążyły mocno ku „sanacji" i istniał nawet projekt, by wbrew pierwotnym postanowieniom centralnych władz partyjnych, ogłosić udział w wyborach, pod tym jednakże warunkiem, że w okręgach łódzkich uwzględnieni zostaną kandydaci robotniczy. Na przeszkodzie stanął ZZP, który wbrew postanowieniom tego związku w innych dzielnicach kraju, w Łodzi opowiedział się stanowczo przeciw wyborom zmusił władze okręgowe partji do zmiany stanowiska i opowiedzenia się przeciw głosowaniu. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Żydowskie kombinacje przemytnicze. W lutym r. b. straż celna zatrzymała w biurze ekspedycyjnem przy ul. Zawadzkiej 5 transport, przeznaczony dla Sury Blachman, zamieszkałej przy ul. Klonowej 5, a zawierający rzekomo chałwę. Transport ten nadesłał Moszek Krakowski z Sosnowca. Po zbadaniu okazało się, że zamiast chałwy, podlegającej minimalnym opłatom celnym, znajdują się we wnętrzu skrzynek migdały. Blachmanowa i Krakowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Surę Blachman na 200 zł grzywny i 8 dni aresztu, a Moszka Krakowskiego na 1.000 zł grzywny i 40 dni aresztu. (k)

Bujanie robotnika łódzkiego

„Strategiczny" plan „sanacji" łódzkiej spalił na panewce — Demaskujemy rzekomo narodowe organizacje robotnicze

Łódź, 4. 9. Ostatnio „sanacja" łódzka przystąpiła do energicznej walki o pozyskanie miru w szeregach robotniczych. Z całą bezstronnością trzeba przyznać, że zdecydowanie wrogie stanowisko robotników do „sanacji" ma pełne uzasadnienie. Nie kto inny właśnie, tylko „sanacja" uchwaliła ustawy, ograniczające prawa robotnika do urlopu, do zapłaty za przepracowane nadgodziny ustawą scalającą ubezpieczenia społeczne itd.

To też do związków „sanacyjnych" należą jedynie ci z pośród robotników, którzy mają nadzieję otrzymać lepszą pracę, lub pracę wogóle. Z. Z. Z. zdecydowanie jest przez robotników bojkotowany, to też postanowiono innemi drogami dążyć do zdobycia mas robotniczych.

W tym celu utworzono P.K.R. **(Polskie Kluby Robotnicze),** ostatnio zaś N. K. R. **(„Narodowe" Kluby Robotnicze).** Powstał też specjalnie polityczny **„Niezależny Klub Narodowy im. Gen. Hallera".** Wszystkie te kluby **pozornie** nie mają nic wspólnego z „sanacją", w gruncie rzeczy jednak wszystkie posunięcia są podyktowane przez „sanację", która **daje pieniądze na utrzymanie lokali klubowych, wydawnictwa klubowe i inne potrzeby.**

Tak np. „Niezależny Klub Narodowy" wydał odezwę, zawierającą w treści szereg najpodlejszych oszczerstw, popularnie używanych przez „sanację" w odniesieniu do czołowych działaczy Obozu Narodowego. Odezwa utrzymana jest w tonie rzekomo narodowym, wskazuje, że NKN jest odmianą Obozu Narodowego **i współpracuje z BB.**

W rzeczy samej odezwa została wydana przez radę wojewódzką BB., w jej lokalu przy ul. Sienkiewicza 3/5, a zarządy lub wydziały wykonawcze NKN. jak również „Narodowego" Klubu Robotniczego mieszczą się w tymże lokalu.

To samo można powiedzieć o Polskich Klubach Robotniczych, które wyraźnie występują jako przybudówka „sanacji" i mają na celu przeciągnięcie robotników ze związków zawodowych socjalistycznych i enperowskich.

I oto ostatnio, między wspomnianemi klubami powstała ostra walka konkurencyjna. Powodem tej walki jest z jednej strony osoba organizatora PKR-ów Stefana Lejczaka, który występuje jako zaprzysięgły obrońca praw robotniczych w PKR. a jest równocześnie płatnym przedstawicielem firmy Gentleman, gdzie jest największy wyzysk robotników. NKR są tworem pieniacza, wyrzuconego w swoim czasie ze Stronnictwa Narodowego, niejakiego Pietrzyckiego, który zresztą za pieniądze „sanacji" robi tą robotę, mającą na celu rozbicie jedności w szeregach członków Stronnictwa Narodowego.

Stroną atakującą jest NKR. Misternie opracowany plan podejścia robotników **nie udał się.** W dniach najbliższych oczekiwać należy likwidacji klubów, choćby tylko z tego względu, że wstrzymane zostaną dalsze subsydja na utrzymanie lokali klubowych.

Bojkotujemy Żydów!

Łódź, 4. 9. Onegdaj Stronnictwo Narodowe w Łodzi ponowiło akcję bojkotu gospodarczego Żydów w Łodzi.

Na wszystkich ruchliwych ulicach i rynkach w Łodzi Młodzi Stron. Nar. kolportowali ulotki, nawołujące do niekupowania u Żydów. Akcja ta spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem, zarówno ze strony polskich straganiarzy, jak i publiczności, która wyraźnie przyrzekała nie kupować u Żydów.

W kilku punktach miasta rozwścieczeni Żydzi denuncjowali rozdających ulotki Młodych Stron. Narodowego funkcjonarjuszom policji, która ich zatrzymywała i po kilkugodzinnem przetrzymywaniu w areszcie zwalniała, gdyż nie stwierdzono, ażeby zarówno akcja bojkotowa, jak i ulotki kolidowały z przepisami prawa. Wielką wesołość wywoływały kartki z napisem „Ta świnia kupuje u Żyda", przypinane niepoprawnym żydofilom.

W dzielnicy Bałut i Śródmieścia w godzinach popołudniowych, mimo deszczu, Młodzi chodzili z dużemi transparentami z napisem: „Nie kupuj u Żyda". Wezwana przez kupców żydowskich policja przytrzymywała ich i transparenty skonfiskowała. Ponadto w centrum miasta pojawiły się na domach wielkie plakaty z napisami: „Nie kupuj u Żyda".

Po pewnym czasie, naskutek interwencji Żydów, policja kazała je zdjąć, lub sama zdejmowała. Należy zaznaczyć, iż akcja bojkotu gospodarczego Żydów bardzo silnie rozwinęła się również we wszystkich miastach w woj. łódzkiem.

Afera fałszerza Willi Oksenberga

Łódź, 4. 9. Wielkie wrażenie w Łodzi wywołało aresztowanie pod zarzutem fałszerstwa Willi Oksenberga, właściciela posesji przy placu Wolności.

Rodzina Oksenbergów należy bowiem do najstarszych łódzkich rodzin kupieckich. Sam Willi Oksenberg również był znanym kupcem, to też fakt puszczenia przez niego szeregu weksli, rzekomo wystawionych przez lokatorów zarządzanego przez niego domu, które okazały się falsyfikatami, był niespodzianką.

Oksenberg w ten sposób zdyskontował weksli na sumę przeszło 100 tys. zł i gdy nadeszły terminy płatności, oczywiście wszystkie falsyfikaty zostały niewykupione i poszły do protestu. W rezultacie posiadacze weksli zwrócili się do Oksenberga z żądaniem wykupienia ich, a gdy to nie poskutkowało, okupowali jego mieszkanie. Ale i okupacja nie wywarła wrażenia na Oksenbergu, który nie rozporządzał potrzebną sumą gotówki.

Wówczas poszkodowani zwrócili się do władz sądowych, które nakazały Oksenberga osadzić w więzieniu.

Ujawnienie potwornego mordercy. W początkach maja rb. w lesie przy szosie z Łasku do Zduńskiej Woli znaleziono zwłoki młodej kobiety. Z oględzin wynikało, że nieznajoma została zabita przy pomocy uderzenia tępem narzędziem, najprawdopodobniej kamieniem w głowę, wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki i śmierć. Ślady wskazywały, że morderca dokonał rabunku, lecz dopiero po zabiciu ofiary. Ustalono, że zabitą jest służąca Janina Strzybczak z Łodzi. Strzybczakówna została zaproszona przez przygodnego znajomego, jak się okazuje znanego awanturnika i złodzieja na spacer i więcej nie wróciła. Nazwisko zabójcy trzymane jest w tajemnicy z uwagi na toczące się śledztwo. (k)

KRONIKA WYPADKÓW

Oszalał na ulicy. Wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj w godzinach popołudniowych opodal domu przy ul. Piotrkowskiej 113 jakiś młody człowiek, który począł nagle w płomiennej mowie głosić wszem wobec, że jest Bogiem i że należy przed nim klękać i bić czołem o ziemię. Po skrępowaniu, policjanci oddali go w ręce sanitarjuszy pogotowia. Chorym jest Józef Polisiakiewicz, nauczyciel szkoły powszechnej koło Tuszyna.

Samobójstwo. W mieszkaniu własnem przy ul. Zagrodnej 3 w celach samobójczych zatruł się sublimatem bezrobotny Henryk Malczyk. Desperata w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Chaim Goldstein i Wolf Wieliczker nakłaniali chrześcijankę do fałszywych zeznań. Onegdaj sąd okręgowy w Łodzi skazał Chaima Goldsteina na 10 miesięcy i Wolfa Wieliczkera na półtora roku więzienia za nakłanianie Wopińskiej, kochanki głośnego bandyty Reksy, do składania przed sądem fałszywych zeznań. Obaj skazani są znanymi w Łodzi pokątnymi doradcami i w swoim czasie wyłudzili od Wopińskiej 150 zł na koszta obrony sądowej, lecz nic dla niej za to nie zrobili. Następnie, gdy groziła im kara za pokątniarstwo, dali poszkodowanej 10 zł i namawiali ją do fałszywego świadczenia na ich korzyść. Wopińska jednak namowom nie uległa i obecnie obaj Żydzi poszli za kraty.

ZE ŚWIATA STALOWYCH BICEPSÓW

W dalszym ciągu międzynarodowych zapasów o mistrzostwo Polski w łódzkim Sport-Palace w dniu wczorajszym osiągnięto następujące wyniki:

W pierwszej parze walczyli Miazio z wielkoludem Grabowskim. Walka prowadzona przy fizycznej przewadze Grabowskiego nie dała rezultatu, albowiem Miazio przeciwstawił sile Grabowskiego większą rutynę. Wynik nierozstrzygnięty.

W drugiej parze do walki z łodzianinem Sękowskim stanął zamiast Reussela, — murzyn Thomson. Silniejszy fizycznie i lepszy technik — Thomson w 7 minucie ruladą pokonał Sękowskiego.

W trzeciej parze spotkali się w odwetowej rewanżowej walce poznańczyk Borowiak z żydowskim zapaśnikiem Krauzerem. Walka prowadzona w żywem tempie, zakończyła się porażką Borowiaka w 27 minucie.

W czwartej parze spotkali się dwaj brutale: Rosjanin Zeisig, oraz Kanadyjczyk Nielsen. Walka prowadzona przy użyciu niedozwolonych chwytów w trzech rundach nie dała wyniku.

W ostatniej parze, w walce decydującej spotkał się świetny technik, Niemiec Schikat z równie świetnym technikiem i siłaczem, Włochem Travaglini. Prowadzona w żywem tempie walka zakończyła się w 38 minucie zwycięstwem Travagliniego przerzutem przez biodro, w chwili, gdy Niemiec trzymał go w kluczu.

Dziś, we czwartek zainteresowanie wielkie budzi decydująca walka rewelacyjnego zapaśnika z Poznania, z wielkoludem Grabowskim. Ciekawie również zapowiada się decydująca walka Cyklopa Szymkowskiego z Niemcem Schikatem. Krauzer staje do walki z murzynem Thomsonem, Travaglini z Niemcem Reusselem. W ostatniej parze walczą dwaj znani brutale: Zeisig i Nielsen do decydującej rozgrywki, co jak zwykle **będzie wielką sensacją dla łódzkiej galerji.**

W kilku słowach

Na zebranie Stron. Narodowego w Tomaszowie Mazowieckim przybyło przeszło 600 osób, z czego połowa rolników. Obrady zagaił kierownik koła Józef Atrachimowicz, udzielając głosu p. Siechowskiemu ze Sulejowa. Mówca poruszył bolączki rolnictwa i sprawę wyborów do Sejmu i Senatu. Referat o ideologji Obozu Narodowego wygłosił następnie p. kpt. Grzegorzak, b. radny narodowy miasta Łodzi. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Polski Narodowej i hasłem niebrania udziału w wyborach. Tego samego dnia zapowiedziano wielkie zebranie „sanacyjnego" Z. Z., na którem miał przemawiać Wojciech Malinowski. Do wiecu jednak nie doszło, gdyż przybyło aż 8 słuchaczy.

Wieczorem, dnia 1 b. m. w lokalu Stronnictwa Narodowego w Koluszkach pod przewodnictwem p. Sikorskiego odbyło się zebranie Stron. Narodowego, na którem referat wygłosił kpt. Grzegorzak z Łodzi. Mówcę za wspaniale wygłoszony referat nagrodzono oklaskami. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Wielkiej i Narodowej Polski.

Tego samego jeszcze dnia odbyły się zebrania Stronnictwa Narodowego w Rogowie przy współudziale 200 osób, w Brzezinach — 300 osób, w Rokicinach — 100 osób. Zebrania urządzone przez „sanację" w Koluszkach, Bedoniu, Jerzowie, Rogowie i w innych miejscach, albo wcale się nie odbyły z braku słuchaczy, albo, o ile gdzieś kilkanaście osób się zeszło, kończyły się okrzykami na cześć Obozu Narodowego. W pow. brzezińskim ruch narodowy z każdym dniem zyskuje licznych nowych członków i sympatyków.

*

3 września o godz. 19 odbyło się w lokalu Tow. Kredytowego przy ul. Pomorskiej 21 zebranie przedwyborcze urzędników państwowych. Przemawiał kandydat do Sejmu, p. inż. Rau, który i tak nie ma szans zostania posłem, gdyż figuruje na czwartem miejscu. Mówca przyznał się, że ma tremę, bo przemawia poraz pierwszy w życiu. Oczywiście, że referat inż. Raua wypadł mizernie, ku ogólnej wesołości. Na sali i przed lokalem rozdawane były ulotki Stron. Narodowego, nawołujące do niegłosowania.

*

Pod Łaskiem znaleziono jeszcze w kwietniu b. r. zwłoki młodej kobiety z rozbitą głową. Dłuższe dochodzenie doprowadziło do ustalenia, iż jest to 26-letnia służąca Weronika Mrozowska, która ostatnio mieszkała przy ul. Radwańskiej 3 w Łodzi. Mrozowska miała narzeczonego, z którym w kwietniu udała się do Zduńskiej Woli dla załatwienia formalności przedślubnych. Przed wyjściem zabrała ze sobą swoje oszczędności w kwocie 600 złotych. Ustalono, że zabójcą jest rzekomy narzeczony Wiktor Kwiatkowski z ul. Sikackiej 3. Dla zdobycia pieniędzy zamordował on i ograbił służącą. Mordercę aresztowano.

*

Na stację pogotowia miejskiego przywieziono 22-letniego Stanisława Zaborowskiego. Dyżurny lekarz stwierdził u Zaborowskiego objawy zatrucia. Okazało się, że został on ukąszony przez żmiję.

*

Referat karny inspekcji pracy ukarał właścicieli domów Moszka Perla (Ogrodowa 37) na 2 tygodnie aresztu i Nuchema Bonsa na jeden miesiąc aresztu, za niewypłacanie zarobków.

*

W procesie o nadużycia wycieczkowe przeciw b. dyr. K. K. O. miasta Łodzi i komendantowi rezerwistów Hipolitowi Piatkowskiemu wczoraj przed sądem w Łodzi zeznawał sierż. Madoński, w swoim czasie jako współwinny skazany przez sąd wojskowy na 6 miesięcy więzienia. Zeznania odbywały się przy drzwiach zamkniętych i na ten czas zwolniono nawet jednego z oskarżonych i woźnego sądowego. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

*

Koszty utrzymania w Łodzi w sierpniu rb. według orzeczenia wojewódzkiej komisji wzrosły o 0,77 procent. Ponieważ już w lipcu zanotowano wzrost o 2,43 proc., przeto w ciągu 2 miesięcy wzrost kosztów utrzymania wynosi ponad 3 procent.

*

Wczoraj na zebraniu przedwyborczem Żydów przy ul. Brzezińskiej 17, przemawiał m. in. kandydat do Sejmu p. Trawkowski. Poprzedni mówcy — wyłącznie Żydzi — zalecali słuchaczom oddanie głosów wyłącznie na Trawkowskiego, z pominięciem nawet Żyda Mincberga. Należy zaznaczyć, że oprócz przemówienia Trawkowskiego, wszystkie inne były wygłoszone w języku żydowskim. P. Trawkowski, chcąc zyskać głosy żydowskie, oświadczył z wdzięcznością, iż **przed wojną popierał towarzystwa bożnicowe.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Domek
7 ubikacyj, pół morg' ogrodu, cena 5 500, wpłaty 3 500. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 38 716

Dom piętrowy
I klasy, kolonjalka, rzeźnictwo, 4 morgi buraczanej, tanio 15 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 38 281

Kamienicę domy — domki
Jarocinie, Krotoszynie, Środzie, Ostrowie, Wrześni polecam (również poszukuję). Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 38 284

Dom
piętrowy dużym ogrodem przedmieściu 14 000, wpłaty 10 000. — Tomczak, Poznań, Wierzbięcice 31. zd 39 084

Dom nowy
3×2 pokojowe mieszkania, 3/4 morgi ogrodu owocowego, cena 9000. Ratajczak, Poznań, Jezuicka 12. zd 39 265

Dom piętrowy ogrodem Poznaniu
dochód 3000 rocznie, 22 000, wpłaty 15 000. Stawski, plac Sapieżyński 10 b. Poznań. zd 39 380

Domy
za Poznaniem i prowincji od 3 500 do 30 000 zł poleca Wojtkowski, Ratuszowa 27, restauracja. Poznań. zd 39 367

2. PIENIĄDZ

Dam
posadę i udział w bezkonkurencyjnem przedsiębiorstwie za daną mi pożyczkę 2 000 zł. Zgłoszenia do Orędownika, Łódź, „1847". n 14 786

Wspólnika
gotówką 1500 zł do składu węgli, surowca poszukuje, wolne mieszkanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 257

4. OSOBISTE

Ostrzeżenie
ostrzegam, że za długi zaciągnięte przez moją żonę Zofję Czerwińską z Cyranów nie odpowiadam. Antoni Czerwiński, Łódź, Targowa 17. ng 14 787

6. OŻENKI

Kawaler
budowniczy pozna pannę lub wdowę z małą gotówką. Cel matrymonjalny. Poważne oferty Orędownik Poznań zd 38 848

Krawcowa
lat 27, serjo myśląca, szuka towarzysza życia na stanowisku. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 38 977

7. SPRZEDAŻE

Bazar
„Belachini", Łódź, Piotrkowska 309 — przy pl. Reymonta (firma katolicka) poleca po cenach najniższych przybory szkolne, rzeźby zakopiańskie, zabawki, sztuki magiczne. Dostawa materjałów piśmiennych do szkół i biur. n 14 340

programy radjowe

WARSZAWA

Czwartek, dnia 5 września.
6,30 aud. poranna; **11,57** sygnał czasu; **12,03** dziennik poł.; **12,15** koncert; **13,00** muzyka salonowa; **13,25** chwilka dla kobiet; **15,15** giełda; **15,30** koncert; **16,00** opowiadanie dla dzieci młodszych; **16,15** utwory fortepianowe; **16,45** „Cała Polska śpiewa"; **17,00** reportaż; **17,15** koncert ork. wojsk. 57 p. p.; **17,50** odczyt; **18,00** koncert; **18,30** odczyt; **18,40** pogadanka; **18,45** muzyka; **19,00** nowiny leśne; **19,35** sport; **19,50** pog. aktualna; **20,00** muzyka lekka; **20,45** dziennik wiecz.; **20,55** „Obrazki z Polski współczesnej"; **21,00** słuchowisko; **21,35** koncert; **22,00** muzyka taneczna.

Piątek, dnia 6 września.
6,30 aud. poranna; **11,57** sygnał czasu; **12,03** dziennik poł.; **12,15** audycja dla szkół;; **12,40** koncert; **13,25** chwilka dla kobiet; **13,30** z rynku pracy; **15,15** giełda; **15,30** koncert; **16,00** pog. dla chorych; **16,15** koncert; **16,45** pog. przyrodnicza; **17,00** reportaż; **17,15** „Minuta poezji"; **17,20** koncert; **17,50** poradnik sportowy; **18,00** koncert chóru mieszanego; **18,30** pogadanka aktualna; **18,45** muzyka lekka; **19.00** „Skrzynka rolnicza"; **19,10** zapowiedź programu; **19,20** koncert reklamowy; **19,35** sport; **19,50** aktualny monolog; **20,00** muzyka lekka; **21,00** dziennik wiecz.; **21,10** „Obrazki z Polski współczesnej"; **21,15** koncert symfoniczny; **22,30** szkic literacki; **22,45** koncert.

KRAJOWE

Czwartek, dnia 5 września.
Poznań — 6,30 audycje poranne z Warszawy; **7,50** program; **7,55** parę informacyj; **8,00** z Warszawy; **11,57—13,00** z Warszawy i Krakowa; **13,00** gwiazdy kabaretów paryskich (płyty); **13,25** z Warszawy; **13,30** lekka muzyka w wyk. znakomitych solistów i orkiestr; **15,15** przegląd giełdowy; **15,25** z Warszawy i Krakowa; **17,15 —17,50** orkiestra 57 p. p. pod dyr. por. A. Szałkowskiego z Poznania; **17,50** z Krakowa i Lwowa; **18,30—18,40** „Jak będzie wyglądała poznańska kryta pływalnia" pog. wygł. dr. Henryk Dembiński; **18,40—18,45** „Jak spędzić święto"? **18,45** nokturny Chopina w wykonaniu L. Godowskiego; **19,00** „Anna Karwatowa" — literatka pomorska. (Garść wspomnień wygł. Mgr. Bogdan Badurski (felj. teor. hum.); **19,10** program; **19,20** życie kulturalne; **19,25** płyty; **19,35** wiadomości sportowe; **19,40—23,30** tr. z Warszawy i Lwowa.

Czwartek, dnia 5 września.
Katowice — 13,30 muzyka lekka i taneczna; **15,15** przegląd giełdowy; **15,17** wiadom. bież.; **15,20** życie kulturalne Śląska; **16,15** arje i pieśni w wyk. sopranistki Morni; **18,30** kukiełki śląskie; **18,45** tańce polskie z płyt; **19,00** „Karlikowa poczta"; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport; **23,05** skrzynka francuska.

Czwartek, dnia 5 września.
Kraków — 13,00 sonata wiolonczelowa Irelanda z płyt; **13,30** muzyka popularna z płyt; **15,30** „Pół godziny w południowej Rosji" — koncert ork. kameralnej na wszystkie rozgłośnie; **16,15** rec. śpiewaczy Eli Zumbusch — pieśni ludowe Griega, Rymskij-Korsakowa i Niewiadomskiego oraz serenady Delibesa, Nevera i Dworaka; **17,50** feljeton p. t. „Świat kryształów" (o książce Zygmunta Weyberksa); **18,30** feljeton p. t. „Nowości z dziedziny sztuki filmowej"; **18,40** pog. krajoznawcza; **18,45** tańce węgierskie Brahmsa z płyt; **19,00** pogadanka p. t. „Wśród naszych przyjaciół; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport.

Czwartek, dnia 5 września.
Lwów — 13,00 muzyka Czajkowskiego i Szuberta z płyt; **13,30** muzyka lekka; **16,15** drobne utwory skrzypcowe w wyk. Kreislera z płyt; **18,00** utwory wiolonczelowe w wyk. Danczowskiego; **18,30** feljeton z targów wschodnich p. t. „Jeden dzień na targach wschodnich"; **18,40** informator turystyczny; **18,45** utwory Czajkowskiego z płyt; **19.00** feljeton z książki zażaleń filmu polskiego; **19.10** program; **19,20** koncert reklamowy; **19,35** sport; **21,00** słuchowisko teatru wyobraźni „Odwiedziny" pióra Rybickiego na wszystkie rozgłośnie.

Czwartek, dnia 5 września.
Łódź — 13,30 popularna muzyka z płyt; **15,12** przegląd giełdowy; **18,30** pogadanka p. t. „Teatr miejski na progu sezonu"; **18,40** pogadanka radjoznawcza; **18,45** piosenki Horowicza; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport.

Czwartek, dnia 5 września.
Toruń — 13,00 muzyka polska z płyt (utwory Moniuszki, Żeleńskiego, Karłowicza i Szymanowskiego); **13,30** muzyka lekka; **15,15** giełda; **16,15** muzyka operowa i baletowa z płyt; **18,30** pogadanka rolnicza p. t. „ Licencja ogierów"; **18,40** pog. krajoznawcza; **18,45** utwory skrzypcowe z płyt; **19,00** pogadanka muzyczna p. t. „O radjo, muzyce i muzykach słów kilka"; **19,10** program;**19,20** płyty; **19,35** sport.

Piątek, dnia 6 września.
Katowice — 13,35 muzyka lekka i taneczna z płyt; **15,15** giełda; **18,00** koncert chóru mieszanego i orkiestry symf. 73 p. p.; **18,30** „Zabłąkany turysta" fragment z powieści Florjana Śpiewaka p. t. „Na śmierć i życie"; **18,45** płyty; **19,00** porady radjotechniczne; **19,10** program; **19,20** „Jak spędzić święto"? **19,25** płyty; **19,35** sport.

Piątek, dnia 6 września.
Kraków — 13,35 południowy koncert popularny z płyt; **18,30** pogadanka p. t. Spisz i Orawa 15-lecie powrotu do Polski:::; **18,45** polska muzyka fortepianowa z płyt — utwory Melcera, Moniuszki, Chopina i Szymanowskiego; 19.00 pogadanka „Jak będą mieszkać olimpijczycy" **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport.

Piątek, dnia 6 września.
Lwów — 13,25 lekkie piosenki z płyt; **16,00** pog. dla chorych; **16,15** koncert ork. Seredyńskiego; **18,30** „Listy i programy" omówi dyr. Petry; **18,40** pog. sportowa; **18,45** „Pieśń o miłości" — rec. śpiewaczy; **19,00** „Z anegdot myśliwskich" wygł. prof. Wacek; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport.

Piątek, dnia 6 września.
Łódź — 13,35 charakterystyczna lekka muzyka egzotyczna z płyt; **15,12** giełda łódzka; **18,30** pog. z łódzka rodzina radjowa; **18,40** pog. p. t. „O wszystkiem potroszku"; **18,45** muzyka operetkowa z płyt — utwory Lehara Supé'go, Jarno i Kalmana; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** wiadomości sportowe.

Piątek, dnia 6 września.
Toruń — 13,35 muzyka lekka i operetkowa z płyt; **15,15** giełda; **18,30** pog. z przeszłości z Torunia p. t. „Z życia cechów toruńskich"; **18,45** utwory charakterystyczne z płyt; **19,00** pog. społeczna; **19,05** wiadom. gosp. z Pomorza; **19,10** program; **19,20** koncert reklamowy; **19,35** sport.

Piątek, dnia 6 września.
Poznań — 6,30 aud. por. z Warsz.; **6,50** program; **11,57—13,35** z Warszawy i Krakowa; **13,35** melodje operetkowe, piosenki żołnierskie i utwory charakterystyczne z płyt — w programie Lehar, Kowalski, Sygietyński, Klose, Właśt, Dan i in.; **14,30** przerwa; **15,15** giełda; **15,25** do **18,30** tr. z Warszawy, Lwowa i Katowic; **18.30** skrzynka techniczna; **18,40** życie artystyczne i kulturalne Poznania; **18,45** płyty; **19,00** skrzynka rolnicza; **19,10** program; **19,20** koncert reklamowy; **19,35** sport; **19,40 do 23,30** tr. z Warszawy.

ZAGRANICZNE

Czwartek, dnia 5 września.
Radio-Paris — 20,30 koncert. **Koenigswusterhausen — 12,00** koncert południowy; **14,00** rozmaitości muzyczne; **16,00** orkiestra rozgłośni; **17,30** chór młodzieży; **19,00** audycja wesoła ze Sztutgartu; **20,10** słuchowisko; **20,50** muzyka symfoniczna; **22,30** muzyka nocna; **23,00** muzyka taneczna; **20,00** koncert z udziałem solistów. **Motala i Sztokholm** — koncert wieczorny z udziałem skrzypka - solisty. **Kalundberg i Kopenhaga 20—02** współczesna muzyka taneczna. **Budapeszt — 20,05** koncert muzyki operetkowej z ud. solistów. **Sztutgart — 20,10** muzyka Schuberta; **21,30** muzyka taneczna z Berlina; **0—02** koncert nocny. **Beromuenster — 21,40** pieśni wieczorne. **Wiedeń — 19,10** koncert wieczorny — muzyka lekka i operetkowa; **22,10** muzyka wesoła; **22,35** muzyka Czajkowskiego z płyt. **Praga — 11,00** koncert z Mor. Ostrawy — muzyka dęta; **12,30** z Koszyc; **15,00** koncert z Bratysławy, melodje operowe; **16,30** kwartet salonowy ze śpiewem i fortepianem; **19,25** obrazki z przeszłości Pragi; **20,20** muzyka baletowa; **21,45** kwartet smyczkowy. **Kolonja — 20,10** stare tańce (gitara, flet i cymbały); **21,00** muzyka współczesna. **Rzym — 20,40** „Manon Lescaut" op. Masseneta; **20,10** z Berlina; **23,00** muzyka kameralna. **Lipsk — 20,10** potpourri walców; **22,30** muzyka kameralna na czelo i fortepian. **Bukareszt —20,00** „Madame Butterfly" op. Pucciniego z płyt. **Medjolan — 20,40** koncert wojskowy. **Hilversum — 19,45 i 21,45** koncert symfoniczny — utwory Mendelsona, Schuberta i Mozarta. **Wrocław — 20,10** z Lipska; **21,10** tańce ludowe z Hamburga. **Królewiec — 20,10** marsze.

Piątek, dnia 6 września.
Radio-Paris — 20,00 muzyka wiejska; **22,45** piosenki dawniej i dziś. **Koenigswusterhausen — 12,00** muzyka operetkowa Straussa, Lehara, Dostala i in.; **14,00** rozmaitości muzyczne; **15,15** chór dziecięcy; **16,00** koncert ogrodowy; **19,00** muzyka wesoła; **20,15** audycja państw.; **21.00** muzyka duńska i szwedzka z Hamburga; **22,30** muzyka nocna. **Londyn 22,00** koncert z udz. solistki. **Motala i Sztokholm — 19.30** koncert wojskowy; **20,15** słuchowisko; **22,00** muzyka popularna — utwory Giordaniego, Schuberta i Falla. **Kalundborg i Kopenhaga — 20,00** muzyka symfoniczna. **Oslo — 18,00** koncert skrzypcowy; **19,45** muzyka na akordeonie; **21,05** pieśni węgierskie Brahmsa. **Budapeszt — 20,15** recital skrzypcowy Schneiderhahna; **21,10** płyty. **Beromuenster — 20,15** pieśni górali alpejskich; **21,10** „Torreador" op. Adama. **Sztutgart — 19,30** krótkie utwory na skrzypce i fortepian; **21,00** audycja ludowa z Berlina; **22.30** arje i muzyka operowa; **0—02** „Hans Heiling" op. Marschnera. **Wiedeń — 18,00** „Walkirja" dramat muzyczny Wagnera. **Praga — 11,00** muzyka z Koszyc; **12.30** koncert z Mor. Ostrawy; **15,00** koncert z Koszyc; **16,30** reportaż z Koszyc; **17,00** recital wiolonczelowy Berka; **17,20** spiskie pieśni ludowe; **19.25** pieśni ludowe na chór, solistów i orkiestrę; **20.00** koncert symfoniczny z sali Smetany; **Kolonja 19.00** muzyka operowa; **21.00** muzyka ze świata z udziałem solistów (tenor i skrzypce). **Rzym 20.40** audycja wesoła. **Monachjum 21.00** muzyka symfoniczna (fantastyczna symfonja Berlioza). **22.30** oktet Schuberta op. 166. **23.30** ze Sztutgartu. **Lipsk 21,00** wieczór serenad. **Bukareszt 20.15** śpiew. **20.30** koncert. **23.00 — 01** płyty. **Medjolan 20.40** komedja „Gwiazda z Sewilli". **Hilversum 19.45** muzyka symfoniczna Webera i Beethovena oraz Delibesa. **Wrocław 19.00** muzyka operetkowa **21.00** muzyka nordyjska. **22,30** ze Sztutgartu. **Królewiec 21.00** uroczysty koncert z okazji dwusetnej rocznicy Bacha.

Okucia
budowlane, meblowe, trumien, żaglówek, kajaków, narzędzia stolarskie najtaniej
Centrala okuć
Poznań, Wrocławska 19. Telefon 29-67. n 13 724

Willa ośmiopokojowa sześciomorgowem ogrodem
garaże, altany, objekt I klasy, 14 000. Aleje Marcinkowskiego 20. Tunel Warszawski, Poznań. zd 39 417

Drągi
rusztowań, belki, kantówka, podłoga, szalówka, stolarka, deski hubiaste. Dereziński, tartak, Stęszew, składnica Poznań, Załęże. zd 25 798

Parcelę
ca. 4 ha na ogrodnictwo lub małe parcele budowlane sprzedam. Dzięgiel, Piątkowo, poczta Poznań. zd 39 052

Skład
żywnościowy urządzeniem, towarem, mieszkanie 600 zł, dzierżawa 68 miesięcznie Poznaniu. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 39 210

60 pszennej zabudowania masywne
welbowane, inwentarzami, żniwami, bez długu, 12 000, sprzeda Ratajczak, Poznań Jezuicka 12. zd 39 266

Sześćdziesiątmorgowe
inwentarzami, zapasami dobrej kulturze, korzystnie sprzedam oraz wiele innych podobnych poleca Wojtkowski, Ratuszowa 27, Poznań. zd 39 366

Zakład fryzjerski
sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 39 360

Skład kolonjalny pieczywa
mieszkaniem zaraz tanio sprzedam. Chełmońskiego 7, „Halina", Poznań. zd 39 445

Skład
kolonjalny pełnym biegu sprzedam z mieszkaniem. Zgłoszenia Poznańska 18 a. Poznań. zd 39 295

18. DZIERŻAWY

Ogrodnik
szuka 3—5 mórg ziemi z mieszkaniem blisko Poznania, celem dzierżawy. Oferty Orędownik Poznań zd 39 934

Rzeźnictwo
z urządzeniem, mieszkaniem w dużej wsi korzystnie do wydzierżawienia. Cwill, Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 39 073

Dzierżawy
gospodarstwa 50—80 mórg w jednym kompleksie ziemi 2—3 klasy na lat 10—15 tylko w pobliżu Poznania poszukuję. Warunek: blisko szosy, łąka, staw, wygodny dom mieszkalny z zabudowaniami masywnemi. Zgłoszenia Gaiński, Poznań, Poplińskich 1 a. m. 2. zdg 39 223/4

Wydzierżawię
40 mórg żniwami, martwym, żywym inwentarzem, objęcie 1 500 złotych. Basiński, Strzelecka 11, Pniewy. zd 39 394

Stomorgowe, ziemia buraczana, kompletne inwentarze, żniwa
12 lat, objęcie 3 000. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. Tunel Warszawski. zd 39 415

26. SZUKA POSADY

Krawcowa
dobrym krojem, szyciem, dziennie 1.50, szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 299

Podróżujący - inkasent
gwarancja hipoteczna 1000 zł poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia Orędownik, Poznań pod zd 39 226

Pisarz gospodarczy
sumienny, praktyką, za małem wynagrodzeniem poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia przyjmuje Orędownik, Poznań pod zd 39 225

200 złotych
zarobisz wskazując posadę żonatego urzędnika gospodarczego. Oferty pod Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno, zdg 38 533

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
biuralista z językiem rosyjskiem od października. Kosztów podróży nie zwracamy. Wiadomość — „Orędownik", Pabjanice, Garncarska. n 14 779

Potrzebna
dziewczyna lat 14—16 do pomocy w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia Łódź - Radogoszcz, Szosa Zgierska 59. ng 14 788

Ogrodnik
wykwalifikowany do założenia ogrodu potrzebny zaraz na stałą posadę. Michał Szymański, Żegrze pod Poznaniem. zd 38 607

Uczeń
ogrodniczy potrzebny zaraz na majątek. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 058

Inkasenta
do propagandy na prowincji angażuję, kaucja bankowa, człowiek rozsądny, pracowity tylko może się zgłosić. Polski Przemysł, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 14. zd 39 205

Pomocnik piekarski
obeznany przy piecu drzewnym samodzielny potrzebny. Mańka, Chludowo, pow. Poznań, poczta Wargowo. zd 39 130

Czeladnik
piekarski znający piec piersiowy oraz znajomość cukiernictwa potrzebny. Tomaszewski, Tarnowo-Podgórne, pow. Poznań. zd 39 093

Potrzebny
chłopak do posyłek od zaraz, gwarancji 50 zł do banku. Frąckowiak Plewiska, pow. Poznaniem. zd 39 092

Kucharki
dobre gotowanie, prasowanie (pożądana elewka ze skończonym kursem gotowania) poszukuje — Dwór Wielgie, p. Ostrówek. d 3890

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95, w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie itd. t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

18)

Szczególniej podczas wieczorów poprzedzających dni świąteczne, gdy obydwaj z Józefem nie mieli potrzeby zrywać się o świcie, Szubalski mając dokoła siebie czujnych słuchaczy, zapuszczał się w odgrzebywanie przeszłości.

Mówił tedy o krajach odległych, które niegdyś zwiedzał, o zimach surowych, tu zgoła nieznanych, o polowaniach na zwierzęta jak mleko białe, o śniegach, jak szczery cukier szklistych, które lśnią jak brylanty, a zorzach purpurowych i wielu, wielu równie zajmujących rzeczach.

Słuchacze, ściśnięci w półkole z nabożeństwem śledzili każde poruszenie ust bywalca. Jakże chciwie pochłaniano treść dziwnych opowieści. Sama pani Józefowa chociaż wyzwolona z wieku wrażliwości nadmiernej, bywało tylko ręce w górę wzniesie zadziwiona, westchnie głęboko i oczy przymruży. Mróz siarczysty dreszcz w niej wzbudza, biały niedźwiedź po nocach, niby widmo spać nie daje. Biedaczce zdaje się, że w śnieg zapada i tonie w nim bez ratunku. Jednak słucha, słucha, boć to niebywałe dziwy, ważniejsze od bajek o zaklętych królewnach, bo prawdziwe.

Józefom, ludziskom ze wszech miar zacnym, ale ambitnym, obecność w domu takiej osoby jak pan Szubalski zaczęła potrosze zawracać w głowie.

Pysznili się też nim pomiędzy sąsiadami, przy byle sposobności dając do zrozumienia, że jeżeli mają w swoim domu podobnego lokatora, muszą też różnić się od tych, którzy go zdobyć nie potrafili.

Pomiędzy matką i córką, która dumę rodziców podzielała w zupełności, niekiedy przychodziło do rozmów mniej więcej następujących:

— Jak myślisz Krysia, czy on chciałby mieszkać u Paraszewskich?

— Coby miał chcieć, to hołota. On pije, ona w podartej kiecce chodzi.

— No a u Gurberów?...

— Bo ja wiem... tam są aż dwie izby, możeby też zamieszkał...

Na to odpowiada matka raczej dla zaspokojenia siebie, niżeli dla udzielenia informacyj przyszłej przekupce:

— A ja ci powiadam, że i u Gurberów nie chciałby siedzieć.

— Czemu mamo?

— Bo gdyby chciał, toby odrazu poszedł. Jego widać coś ciągnie do nas i tyle.

Wkrótce jednak podniosła się skala zachwytu i dumy jeszcze bardziej. Stanisław coraz bliżej z rodziną zespolony, jął się z nią dzielić owocami własnych wiadomości. Pannę Krysię nauczał dobrych manier, bo szorstką była nieco. On ją tedy do książki naganiał, lekcje przepowiadał, uczył obyczajności i zasad moralnych.

Pamiętając o dziatwie, nie zaniedbywał też i matce okazywania przychylności.

Razu pewnego, w dniu jej imienin, ofiarował tak piękny czepiec, że stara jeno przykucnęła do ziemi, szczęściem olśniona.

Nawet sama już nie wiedziała, co mówi, gdyż wiadomo, gwałtowne wzruszenie czasami odbiera sens i rozwagę.

— Świętości niebieska!... — zawołała prawie skacząc z radości — teraz już mogę umrzeć spokojnie, bo moje kumy zazdrość śmiertelna kolką zatknie!

I zapominając o powadze lat swoich, czepiec nowy nasadziła na bakier i dalejże biegać po rynku, a szczycić się, a cuda opowiadać o tym, który jej ten prezent zrobił.

Tym co patrzały, żółć się przelewała, ale musiały się dobrze maskować, bo polityka nie pozwala na okazywanie, że powodzenie bliźniego jest nam solą w oku.

W owej epoce powodzenie roznosiciela czepków dosięgło szczytu.

Nie gorzej działo się i Ludwice. Przeciążona pracą, nie narzekała jednak, bo gdy się trudy opłacają sowicie, lekko znosić i noce nieprzespiane i zmęczenie.

Dziewczyna przyjęła pomocnicę, szyły a szyły, nigdy się obrócić nie mogąc.

Błogosławiła więc dzielnego wspólnika. Podziwiała jego zdolność zdobywania sympatji ludzkiej, ani na chwilę nie wątpiąc, iż główną przyczyną świetnego powodzenia były jej zalety osobiste, umiejętne postępowanie z szorstkiemi kumoszkami, zręczność w zachwalaniu towaru, a co najważniejsze sława porządnego człowieka, jaką się cieszył dokoła.

Wśród takich to okoliczności upływał maj, w tym roku niezwykle pogodny. Właśnie rozpoczynały się pierwsze dni przedwcześnie skwarnego czerwca.

Pewnego wieczora, Szubalski powracał z dzielnicy za rogatkami, gdzie już zdołał zawiązać bliższe z kobietami znajomości.

Szedł z głową pełną dobrych myśli, bo koszyk od czepków był opróżniony doszczętnie.

Wesoło mu było i lekko na duszy, chociaż zmęczenie dawało się uczuwać potężnie.

Dzień cały upłynął na zabiegach handlowych, zaś zajęty swemi sprawami, nawet na obiad nie znalazł chwili swobodnej.

Z jednej strony strudzenie, z drugiej głód, dawały się we znaki. Postępował powolnie, co chwila ocierając z czoła pot rzęsisty i podtrzymując jedną ręką ciążące w kieszeni miedziaki.

Na zachodniej stronie horyzontu, bo za wysokiemi kominami fabrycznemi, błyszczała jaskrawa purpura, z lekka pasami ciemniejszemi poprzeżdżona. Zmrok o tej porze roku trwa długo, przy pogodzie, łączy się prawie w jedno z brzaskiem dziennym.

Więc też mimo spóźnionej godziny, przedmioty bliższe otaczało półświatło, na dalszych, kładąc warstwy mgły drgającej i przejrzystej.

Z przeciwnej do zachodu strony nieboskłonu ukazała się ołowiana opończa chmur dziwacznie poszarpanych. Kotłował się ten całun groźny i posępny, szybko niknący wśród sfery nadziemskiej.

Niby kurtyna teatralna zasłaniał ten całun tło lazurowe, już pierwszemi gwiazdkami poznaczone.

W powietrzu zawisła cisza uroczysta, martwa jakaś i pozbawiona drżeń właściwych, tętna wielkomiejskiego życia.

Płócienne zasłony sklepowe pod dotknięciem takiego pocałunku drgały nerwowo niby strachem przejęte. Bulwarowe akacje i kasztany o koronach, świeżem liściem umajonych, zdawały się wynurzać obawy przed burzą, która miała połamać młodociane konary, a liść szmaragdowy brutalną dłonią rozsypać na cztery strony świata.

Znowu przycichło. Gorącym oddechem biło od rozpalonych murów; nawet bruk uliczny, jak rozgrzana patelnia, tchnął wyziewami dusznemi.

By zdążyć do domu, zanim burza rozwinie skrzydła w całej sile, Szubalski przyśpieszył kroku, mknąc ulicami jeszcze nieoświetlonemi, pełnemi tajemniczego półzmroku.

Naraz długa czereda zwiastunów rewolucji niebieskiej wionęła strumieniami ożywczego chłodu.

Błędne płomyki, zawieszone na tyczkach, chwiały się na wietrze; to zwinni latarnicy rozpoczęli pracę wieczorną, pochód swój wśród zmroku znacząc coraz dłuższą linją ogni gazowych.

W trop za lauframi królowej nawałnicy pędził sztab wojenny na dzikich koniach.

Głuchy stuk miljona podków towarzyszy tej jeździe szalonej, nabrzmiałej grozą i tytaniczną siłą.

Burza, pani wszechwładna, zacięta, odkryła dumnie przyłbicę.

Już w świetle chwiejnie mrugającego gazu, przy muzyce barbarzyńskiej tańczy kurz ze śmieciem, zwity w słupy jednolite; pył, nie biorący udziału w harcach szalonych, niewidzialna ręka gęstemi ławami daleko, aż pod chmury, odrzuca i ciska niem w ślepie struchlałych koni i ludzi, którzy ku ścianom odwracali głowy dla uniknięcia brutalnej pieszczoty.

Przy huku grzmotów, stuku okiennic i szczęku szyb zmiażdżonych, blaskami, płonącemi w chmurach ogarnięta, wjeżdżała kapryśna bogini w mury miasta.

Lunęła rzęsista ulewa i zdawała się iść jak najbliżej murów. Szubalski, minąwszy szerszą ulicę staromiejską, śpieszył ku bliskiej już swojej siedzibie.

Minąwszy Podwale, zmierzał ku placykowi, zwanemu Piekiełkiem. W pobliżu szynkowni, pod daszkiem wielkiej sieni, stali dwaj mężczyźni, obojętni na burzę, szalejącą ponad ich głowami. Żywo o czemś rozprawiając, nie zdawali się zwracać uwagi ani na huk grzmiotów, ani też na fale wody, szumiącą u szeroko rozlanych ścieków.

Gdy zobaczyli zbliżającego się Stanisława, przerwali ożywioną pogawędkę.

— Poznajesz go? — szepnął młodszy gwarą żydowską, trącając w ramię towarzysza.

Ten odpowiedział zcicha i pociągnął za rękaw wyrostka, odzianego w kusy kaftan.

Mężczyźni zniknęli w ciemności i dopiero po przejściu Szubalskiego podążyli za nim w nieznacznej odległości.

Ulica Piekarska była teraz zupełnie opustoszała. Ludziska pochowali się po domach. Sklepikarze z obawy o całość szyb, okna i drzwi poprzymykali do przejścia burzy.

Mały człowiek rzeźwo kroczył naprzód, gdy nagle uczuł na ramieniu czyjąś rękę. Obejrzał się. Dwaj znajomi Żydzi uśmiechnęli się doń.

— Wstrzymaj się pan na chwilę — zagadnął starszy, starając się swój chrapliwy i szorstki głos nagiąć do tonu uprzejmości — mamy panu powiedzieć coś bardzo ważnego.

Jak każdy człowiek, piastujący w myślach tajemnicę, i on nie zdołał zdać sobie sprawy z zaczepki. Zaciekawiony przystanął.

— Cóż to za jakiś ważny interes? — zapytał — mieszkam stąd o dziesięć kroków, wstąpcie panowie do sieni.

Ale starszy Żyd udawał, że propozycji nie słyszy.

— Nadzwyczaj ważna rzecz... przychodzimy od pewnej osoby.

— Może od Andrka?...

Nieznajomi wymienili między sobą spojrzenia porozumiewawcze.

— Zgadłeś pan — odrzekł młodszy — nie traćmy czasu, to bardzo pilny interes.

O dwa kroki stąd ciągnęła się wąska szyja ulicy Rycerskiej.

Stanisław z dreszczem uciekał i pilno mu było do domu, lecz zwalczyła go wreszcie ciekawość. Zawrócił na miejscu i poszedł za nieznajomymi. Tamci mruknęli do siebie coś, czego dosłyszeć było niepodobna, poczem uformowali się w taki sposób, iż jeden kroczył przodem, zaś drugi szedł z tyłu, podążając za Szubalskim.

Wszedłszy w uliczkę, doszli do punktu, w którym linja drewnianego ganku łączyła dwa domy, rozrzucone na przeciwnych stronach, tworząc arkadę nad ich głowami.

— Jeżeli rzeczywiście macie jaką wiadomość dla mnie, to mówcie — rzekł, zwrócony twarzą do starszego Żyda.

Wyniosłego wzrostu Żyd całą swoją osobą zagrodził odwrót ku Piekarskiej.

— Pan jesteś naprawdę Szubalskim? — zapytał, by się raz jeszcze upewnić, bo widocznie nie znał go.

— Nie mylisz się; czego żądacie, powiedzcie i pozwólcie mi odejść.

Żyd zaśmiał się głosem szatańskim, tajemniczym i zmienił ton mowy, już się na słodycz nie siląc.

— Więc to ty denuncjowałeś naszych ludzi i starałeś się zgubić nasze przedsiębiorstwo! Dziękujemy ci za to... giń!...

Przy blasku błyskawicy mignął długi nóż, błyszczący jak zwierciadło.

Zanim Szubalski zdołał głos wydać z siebie, ostre narzędzie podniesione żylastą dłonią utkwiło w jego piersi.

Ugodzony, z głuchym jękiem upadł w poprzek zaułku; przy nieustannie płonących ogniach niebieskich można było dostrzec długie pasmo krwi spływającej po nierównym bruku.

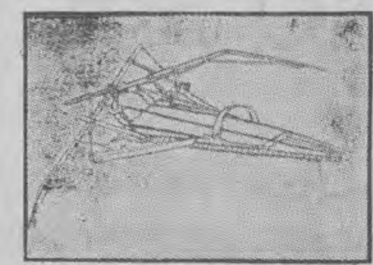
Mordercy spojrzeli przelotnie na bezwładne ciało i szybko, niby wichrem gnane, zniknęli w zawrocie uliczki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kiedy będziemy latać jak ptaki?

Historja lotu frankfurckiego — Samolot poruszany siłą mięśni ludzkich — Jak to było w dniu 2 sierpnia 1935 r. — Szybowiec i zabawka chłopców natchnieniem wynalazców — Jakim samolotem będziemy latali w przyszłości?

Od własnego korespondenta „Orędownika"



MASZYNA DO LATANIA
Leonarda da Vinci
zaprojektowana około roku 1500

Jak daleko wstecz sięgnąć do dziejów cywilizowanej ludzkości, ciągle powtarza się sen o uskrzydleniu człowieka. Przepiękna legenda o mitycznym Ikarze przekazała aż do naszych pokoleń pragnienie ludzkości z przed tysięcy lat, aby oderwać się od ziemi i za przykładem ptaka poszybować w przestworzach.

O skrzydłach dla ludzkości marzy największy umysł konstruktywny na przełomie średniowiecza i nowożytności Leonardo da Vinci, fenomenalny malarz, architekt i inżynier-konstruktor w jednej osobie, w którego spuściźnie znalazł się również pierwszy realny projekt samolotu, poruszanego siłą mięśni ludzkich.

Ostatnie dwa pokolenia pokonały największą trudność poruszania się w powietrzu, mianowicie: kwestję wzniesienia się na aparacie cięższym od powietrza, oraz zastosowania takiej trakcji, która pozwoliłaby na uniesienie cięższej od powietrza maszyny i poruszanie się jej w przestworzu. Epoka głośnych, pionierskich wzlotów braci Wrigth'ów i Blériota oddaliła się od nas zaledwie o ćwierćwiecze. A jaki postęp! Ile przemian i udoskonaleń, jaka demokratyzacja samolotu i komunikacji lotniczej w ciągu ostatnich lat dziesięciu?

Dla przeciętnego człowieka samolot pozostał jednak maszyną o bardzo skomplikowanym mechaniźmie. Próbowano uskrzydlić człowieka przez udoskonalenie szybownictwa. Niespokojny umysł ludzki poszukiwał nadal innego, doskonalszego rozwiązania problemu uskrzydlenia człowieka.

Pragnienie to znalazło między innemi wyraz w premji 5 tysięcy marek ustanowionej przez frankfurckie towarzystwo politechniczne dla tego konstruktora i lotnika, który jako pierwszy przeleci przestrzeń 500 metrów na wytyczonej trasie, posługując się dla uruchomienia samolotu i utrzymania w powietrzu siłą **własnych mięśni**. W szczegółowych postanowieniach konkursu powiedziano jeszcze, że **start** samolotu może się dokonać wyłącznie przez **użycie własnej siły** mięśni. **Nagromadzenie** energji, wytworzonej wysiłkiem mięśni jest w samolocie dozwolone, z tem jedynie zastrzeżeniem, że magazyn, w którym się dokona skumulowania siły do startu i lotu **musi** się znajdować w **samolocie** i podczas startu i podczas lotu.

Jak przed kilku dniami doniosła prasa całej kuli ziemskiej w dniu 29 sierpnia niemiecki pilot Dünnbeil zademonstrował na lotnisku Rebstock koło Frankfurtu nad Menem lot, dokonany wyłącznie wysiłkiem własnych mięśni.

Po pierwszym starcie samolot przeleciał 195 metrów na wysokości jednego metra; lot powtórzono nieco później. Maszyna na tej samej wysokości przbyła już 235 metrów. Prób dokonano w wielkiej tajemnicy, lecz w obecności przedstawicieli politechniki frankfurckiej oraz niemieckich władz lotniczych. Jakkolwiek lotnik nie uczynił zadość wymogom konkursu, uważa się wyniki za nadzwyczaj pomyślne i posuwające sprawę „uskrzydlenia człowieka" silnie naprzód.

Konstruktorami bezmotorowego samolotu są młodzi inżynierowie Villinger i Haessler, pracownicy z niemieckich fabryk samolotów Junkersa w Dessau. Pierwszy liczy 27 lat, a drugi dopiero 25 lat. Obliczenia, próby i konstrukcje samolotu pochłonęły rok czasu. Za punkt wyjścia do konstrukcji wybrano model szybowca. Samolot użyty do eksperymentalnego lotu mierzy 5,5 mtr. długości. Rozpiętość skrzydeł 13,5 metrów.



SAMOLOT PORUSZANY SIŁĄ MIĘŚNI LUDZKICH
na którym Dünnbeil dokonał wzlotu. Na nadbudówce (nad skrzydłem) widoczne śmigło. W odsłoniętym kadłubie widoczny przyrząd do gromadzenia energji niezbędnej do startu.

Znany jest wśród zabawek dla chłopców miniaturowy samolocik z maleńkiem śmigłem. W miarę nakręcania śmigła naciąga się wewnątrz zabawki tasiemka gumowa. Po odpowiedniem ustawieniu zabaweczki samolot pod wpływem energji nagromadzonej przez nawinięcie i naciągnięcie tasiemki gumowej wzlatuje, a niekiedy wykonuje nawet piękne ewolucje ku zrozumiałej radości dzieci.

Młodzi konstruktorzy niemieccy nie musieliby być dziećmi naszego wieku, by nie znać tej zabawki. Wykorzystali jej mechanizm na większą i udoskonaloną skalę dla swego aparatu. Tasiemkę gumową zastąpiła solidna linka gumowa. Naciąga się ją do granic wytrzymałości przy pomocy pedałów. Pracę tę wykonuje się przed startem. Nagromadzona energja wystarcza do dokonania zrywu samolotu z ziemi przy starcie i uruchomienia śmigła.

Metrowej długości śmigło obraca się następnie pod impulsem siły mięśni lotnika, działajających na mechanizm zupełnie podobny do mechanizmu roweru. Pilot posługuje się nogami, naciskając na pedały, uruchomiające system przekładni. Zależnie od wysiłku mięśni śmigło uzyskuje podobno szybkość 500 do 600 obrotów na minutę. Z tą szybkością udało się samolot uruchomić i wydobyć zeń wyżej podane wyniki.

Bardzo zmyślnie rozwiązano skomplikowany mechanizm sterów. Przez odpowiednią synchronizację udało się cały mechanizm sterowy uprościć do tego stopnia, że wystarczą ręce do jego obsłużenia

Tak skonstruowany aparat, który w dniu 29 ubiegłego miesiąca zademonstrowano koło Frankfurtu, waży 100 funtów. Natomiast bez aparatu kumulującego energję przy pomocy linki gumowej tylko 70 funtów.

Koła lotnicze oceniają nowe próby „uskrzydlenia człowieka" bardzo poważnie. Eksperyment lotu bezsilnikowego, bez holowania, jak to ma miejsce przy lotnictwie szybowcowem, na przestrzeni 235 metrów w 20 sekundach skierowuje zagadnienie na zupełnie nowe i przytem w wielkiej mierze realne tory. Fantazja Juljusza Verne'go, legenda Ikarowa o „uskrzydlonym człowieku", przybierają ciało na oczach naszej epoki, która dożyła ucieleśnienia tylu dawnych marzeń i snów najśmielszej fantazji ludzkiej.

(tp)

PILOT DUNNBEIL
W KABINIE
z rękoma na mechaniźmie sterowym. Konstruktorzy obiecują sobie ulepszenie samolotu po dostosowaniu smigła do całości maszyny i zbudowania specjalnego siedzenia z oparciem, które pozwoli lotnikowi na jeszcze wydajniejsze zużycie siły mięśni nóg poruszających pedały, a następnie śmigło.





Brawo P. Z. L. A.!

Zarząd P. Z. L. A. wszczął dochodzenie w sprawie niestawienia się całego szeregu zawodników na zawody międzynarodowe 28 i 29 ub. m. przy udziale lekkoatletów amerykańskich.

W wyniku pierwszych dochodzeń postanowiono:

a) zażądać od okręgów wyjaśnień jak spełniły prośbę PZLA odnośnie zaproszenia zawodników.

b) zażądać od klubów wyjaśnień dlaczego, mimo zawiadomienia, nie przybyli na zawody ich zawodnicy, a szczególnie grupy olimpijskie, c) zawiesić aż do wyjaśnienia sprawy ich nieobecności następujących zawodników: Haspela, Twardowskiego, Kluka, Hofmana, Szczerbickiego, Duplickiego, Gieruttę, Brachockiego, Sikorskiego, Kozłowekiego oraz członków grupy olimpijskiej: Heljasza i Biniakowskiego,

d) uznać zawodników Morończyka i Trojanowskiego II za usprawiedliwionych,

c) prosić kluby o ściślejsze sformułowanie usprawiedliwienia zawodników: Radwańskiego, Tęsiorowskiego, Turczyka i Więckowskiego.

f) polecić zarządowi okręgu poznańskiego przeprowadzenie dochodzenia w sprawie niezgodnego z przepisami amatorskiemi pisma zarządu „Warty" do PZLA,

g) przesłać do komisji dyscyplinarnej PZLA sprawę niezgodnej z przepisami amatorskiemi korespondencji białostockiego OZLA w sprawie zawodów międzynarodowych.

h) w sprawie wypadków związanych z trudnościami odnośnie startu Kucharskiego na tych zawodach, postanowiono zawodnika tego nie zawieszać, lecz przesłać sprawę do zbadania komisji dyscyplinarnej PZLA dla stwierdzenia czy Kucharski działał samodzielnie, czy też pod wpływem władz swego klubu. Zalecono jednocześnie zbadać sprawę pogłosek o rzekomej chorobie Kucharskiego, i zawiesić kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Jagiellonji za stawianie niezgodnych ze statutem amatora żądań finansowych.

Białostocki OZLA zażądał od organizatorów warszawskich za start Kucharskiego 50 proc. od wpływów brutto.

P. Heljasz, mimo uprawnienia do korzystania z 50 procentowego przejazdu kolejowego, domagał się zwrotu kosztów za pełen bilet oraz diety za cztery dni, mimo, że zawody trwały dwa dni. PZLA przyznał mu przejazd drugą klasą za zniżką w. f.

P. Tilgner uzależnił swój start na zawodach Warszawa — Poznań od zwrotu podróży z Warszawy mimo, że podróż do Warszawy i z powrotem opłacił P. Z. L. A. Jak wiadomo p. Tilgner w Poznaniu mimo swej obecności nie startował. Czekamy na wyjaśnienie sprawy przez POZLA.

SPORT W ŁODZI

Kraków—Śląsk—Łódź. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Krakowa, Śląska i Łodzi, w konkurencjach żeńskich i męskich. W roku ubiegłym Łódź zajęła drugie miejsce po Śląsku, jednakże w tym roku spodziewać się należy zwycięstwa Łodzi, gdyż poziom w lekkiej atletyce w okręgu łódzkim znacznie się poprawił, czego nie można powiedzieć o pozostałych okręgach. Mecz ten odbędzie się w Krakowie. Ekspedycja Łodzi wyjeżdża na te zawody w sobotę.

Nowy rekord okręgu. Na zawodach lekkoatletycznych w Ostrówce Anikijew z Wimy ustanowił nowy rekord okręgu w skoku o tyczce, skokiem 3.40. Skok był pozakonkursowy, jednakże będzie najprawdopodobniej uznany ze względu na odpowiednie formalności jakie temy wynikowi towarzyszyły. Wyniki w poszczególnych konkurencjach tych zawodów były następujące: 100 mtr. wygrał Klodas w czasie 11,6 przed Kucharskim. 400 mtr. wygrał Mittelstaedt w czasie 4.21,5 przed Lachem. 5 000 mtr. wygrał Jańczyk w czasie 17.15,6 przed Gutkowskim. Sztafeta 4×100 mtr. wygrał zespół Łodzi w czasie 46.6. Sztafeta olimpijska — pierwsze miejsce zajęła Łódź w czasie 3.38. Skok w dal wygrał Bobiński 6.32 przed Salamońskim. Skok w zwyż pierwsze miejsce zajął Klodas i Salamoński po 1.65. Skok o tyczce wygrał Bobiński uzyskując wraz z Anikijewem i Nirkowskim 3.07. Pchnięcie kulą — pierwsze miejsce zajął Imiela 12.95.5 przed Fiszerem. Rzut dyskiem — Imiela rzutem 40.14 przed Błaszczykiem. Rzut oszczepem wygrał niespodziewanie Leśkiewicz rzutem 53.94 przed Bobińskim. Naogół wyniki są słabe. Reprezentacja Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie bez Kurpesy, Ośmielaka i Bystrego, przyczem Kucharski II przy skoku w dal skręcił nogę i musiał się wycofać. Prócz tego zawodnicy łódzcy wprost z podróży udać się mieli na posiłek, skąd bezpośrednio na boisko.